

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Cena numeru pojedynczego m. k. 25

Redakcja i Administracja: Piotrkowska 106.
Telefon dzienny 199, telefon nocny 799.

Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłączenie od 5-6 po południu
Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

Firma Ludwik Hirsberg

Łódź, ulica Sienkiewicza № 4, tel. № 11-57,

sawiadania Oddziału w Gdańsku pod firmą
o otwarciu

Georg Hirsberg & Co

Brotbänkengasse 12 (dom własny). Adr. tel. „Łódan, Gdańsk“.

Przyjmuje na swe obszerno składy w Gdańsku wyroby przemysłu łódzkiego dla sprzedaży komisowej i na konsygnację. 5013-1

Import surowców i tkanin.

ZAGUBIONO

wraz z paszportem dnia 6/IV r. b. portfel oraz weksel na imię N. Kaplański, Łódź, wystawiony przez firmę A. Zalc, na zlecenie N. Kaplańskiego, płatny dn. 13/IV r. b. na sumę Mk. p. 130.000, oraz inne dokumenty i kilkadziesiąt marek. Weksel niniejszy zostaje unieważniony. Łaskawy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem N. Kaplańskiemu, Aleja 1 Maja Nr. 1. 5017-1

Znane ze swej dobroci
wódki i likiery

Hartwiga Kantorowicza w Poznaniu, J. A. Baczewskiego we Lwowie, Jaluśza Mikolajcha we Lwowie, B. Kasprowicza w Gnieźnie, 036-1

rumy, winiaki i koniaki H. A. Winkelhausena WIN; Szustowa w Starogardzie, w Warszawie

poleca Hurtownia Polska FRANCISZEK GLUGLA, Południowa 28.

Szkoła pielęgniarek dzieci przy Tow. „Przyjaciel Dzieci“ w Warszawie

przygotowuje osoby pragnące poświęcić się pracy w szpitalach oraz instytucjach społecznych opieki nad dziećmi i niemowlętami.

Kurs roczny. Początek wykładów i zajęć praktycznych w połowie kwietnia. Przyjmowane są kandydatki z wykształceniem średnim. Stuchaczki otrzymują stypendia. Informacji udziela biuro Tow. „Przyjaciel Dzieci“, Leszna 31, codz. od 12-1 pp. 403-1

Masło holenderskie kuchenne najtaniej hurt i detal w firmie P. Wiszniewskiego ul. 6-go Sierpnia № 20 (Benedykta).

Wyłącznie sprzedawcy na hurt: L. Kneblewski i S-ka, tamże. 4784-3

Dwie daty.

„Kurjer Lwowski“, naczelny posterunek prasowy Polskiego Stronnictwa Ludowego („Piast“) w dniu 7 bm. święcił uroczyste gody: w tym bowiem dniu organ ów będący żywym uosobieniem powstania i dziejów ruchu ludowego w Polsce, zwłaszcza zaś w dawnej dzielnicy zaboru austriackiego, ukończył czterdzieści lat życia, cztery dziesiątki lat pracy ornej na glebie chłopskiej.

Ci, którzy byli przy narodzinach pisma, ci którzy stali nad kołyską ruchu ludowego, przeważnie już spoczęli w grobie; innym, którzy patrzyli w zorze rodzącego się wyzwolenia duszy chłopskiej z pięć wieków ucisku, siwizna pobielła włosy.

Nie żyje oddawna, przede wszystkim ten, który wieszczym duchem przeczuł nadciągającą epokę i przysłał pier-

wszej radzie chłopskiej we Lwowie, pierwszemu wiecowi ludu wieśniaczego, ojcowski list, jeden z najdroższych klejnotów w historii współczesnego Piasta: nie żyje autor „Chorału“ Kornel Ujejski, który jeden z pierwszych zrozumiał, że należy „rękę karać, nie ślepy miecz“ i który w liście swym na wiec chłopski nadesłany, pouczał i błogosławił młody, rwący się do życia żywiol, towarzysząc mu wszystkimi najlepszymi swymi intencjami na drodze obranych przezeń zadań i przedsięwzięć.

I, oto w tym samym dniu, gdy czasopiśmo, będące jakoby nestorem prasy ludowej, wzywa ogół swoich przyjaciół i współtowarzyszów walki i pracy do uroczystego serc podniesienia, celem zaczerpnięcia krzepiącego tchu z poczucia dokonanych wysiłków, w tym

Zaginął czek

firmy Dom Handlowy A. Wiałleki, wystawiony na Bank Hand. w Warszawie. Oddział miejski, za № 2609, płatny dnia 6 kwietnia r. b., na sumę 60.000 mk. na zlecenie M. Zilberszpica. 58-1

Marja Głogowska

przyjechała tylko na parę dni z dużym wyborem modułowych kapeluszy.

Andrzeja 29, parter. 4972-3

Krecie Fokowe PALTKA

Lisy, alaska, oraz chusiki krecie różne skórkę poleca — — —

Wł. Opatowski, Ceglarniana 56 front, I piętro. 417-3

samym dniu stolica rozbrzmiewa skandalem z powodu wykrycia brudów i mętów w tej wielkiej rzece stronnictwa, nad którego źródłami przed laty kilkadziesiąt szepotały słowa wiary i nadziei modlitewne usta Ujejskiego.

Strasliwym zgrzytem w uchu czytelnika odbić się i zerżnąć ze sobą muszą te dwie daty: data jubileuszu i data dymisji p. Kiernika. Data chwaly i data upadku.

Dymisja bowiem, p. Kiernika, prezesa Głównego Urzędu Ziemskiego, jest tylko końcowym etapem procesu, którego wszystkie ogniwa kolejne są tylemaż aktami oskarżenia przeciw taktyce stronnictwa ludowego, ujawnionej w związku i na ile parcelacji Dojlid.

Cóż to są owe Dojlidy?

Dojlidy jest to majątek ziemski, wynoszący 12 tysięcy morgów obszaru, który z powodu, że należał do obywatelki pruskiej, powinien być przewłaszczony na państwo i rozparcelowany. Atoli stało się inaczej. Dojlidy, miast w ręce państwa przeszły w ręce Banku polsko-amerykańskiego, a przeszły za śmiesznie niską cenę 75 milionów marek.

Jak się to stać mogło?

Szczegóły, miejmy nadzieję, wyjaśni śledztwo. Dziś atoli rzucza się w oczy fakt jeden, że w zarządzie Banku zasiada pięciu posłów ze stronnictwa „Piasta“, i fakt drugi, że prezesem Gł. Urzędu Ziemskiego, którego obowiązkiem było bronić interesu państwa, był również filar „Piasta“ p. Kiernik.

Bank „piastowski“ — rzecz prosta — nabywszy za pół darmo majątek, robił na nim rozmaite interesy, jedne lepsze od drugich, parcelował ziemię na swoją rękę, sprzedając działki po cenie dwakroć wyższej, niżeli ta, którą zapłacił. To znaczy: Bank, okradłszy państwo, jał rabować chłopów. Panu Kiernikowi nie powiedziano w sejmie, iżby sam ręce maczał w tem źródle tryskającym zysków. Wszakże, w tym czasie p. Kiernik

posiedzeniu sejmowym, dawało pozory, że o całej tej transakcji był, co najmniej powiadomiony. Jakoż, już pod koniec tego posiedzenia sejm było wiadomo, że pan Kiernik nie tylko o Dojlidy się potknął, ale że się na nich załamał, że padł, i że z upadku nie powstanie.

Napróżno koledzy — ludowcy próbowali ratować nieszczęślika. Napróżno wybitny „piastowiec“ p. Rataj przed zamknięciem posiedzenia żądał imieniem całego stronnictwa, aby na następnym posiedzeniu sejm rozpocząć dyskusję nad deklaracją prezydenta ministrów. Próby stłumienia tej gorszącej sprawy pozostały próbami daremnymi: prawda musi wyjść na wierzch. Słusznie też w jednym z pism powiedziano, że prezes gabinetu, p. Ponikowski, który słyszał w sejmie z ust organu kontroli naczelnej wszystkie skierowane przeciw panu Kiernikowi zarzuty, rozporządza środkami które mu umożliwią wydobycie prawdy choćby z pod ziemi.

Wszelako prócy, któremi koledzy — stronnicy kusili się osłonić swego towarzysza, są nie tylko płonne; są one zarazem i głęboko smutne. Świadczą one, że w obrębie wielkiego nawet stronnictwa etyka narodowa, etyka powszechnoludzka ulec może zdeptaniu i wyrugowaniu przez etykę interesu partyjnego, czyli przez nakaz żarłoczności, gotowej pochłoniąć wszystko i wszystkich.

Przykre również wrażenie czyni zgłoszona dopiero w tej właśnie chwili przez „piastowców“ nagłość wniosku w

sprawie nadużyć innego banku tym razem endeckiego, który uprawiał od szeregu miesięcy spekulacje walutowe graniczące z ograbianiem skarbu państwa. Dlaczegoż czekano z oskarżeniem tem tak długo? Więc sprawiedliwość na arenie sejmowej może zyskać posłuch i oparcie jedyne wtedy, gdy skojarzy się z nią odwet partyjny? Więc sprawiedliwości w sejmie niema, jest tylko zemsta stronnictw?

Jakże krwawo, zaiste, zapiszą się kędyś w jakichś kronikach przyszłości, nieczytelnych dzisiaj, wyroki sądów doraźnych, które na śmierć przez rozstrzelanie skazują drobne plotki urzędniczo-wojskowe za roztrwonienie 10 tysięcy marek... Jeżeli pomysłimy, że ustawy owe dla sądów doraźnych uchwały te właśnie stronnictwa, które same nie schodzą z ławy oskarżonych, to przyznać wypadnie, że mimo runięcia w gruzy zaborów, wciąż jeszcze krew w Polsce jest niezmiernie tania; jest wogóle tak tania, że Ironia Dziejów używa jej zamiast atramentu i farby drukarskiej: krwią pisze swoje paradoksy.

Post scriptum: Znalazły się w Polsce pisma, które ze sprawy p. Kiernika wysnuły wniosek następujący: prezes urzędu parcelacyjnego dopuścił się nadużycia, a więc... reforma agrarna nie ma racji bytu. Brzmi to tak samo, jak gdyby ktoś powiedział: konstytucja została pogwałcona, a więc konstytucja nie ma racji bytu! J. Frzemyski.

Obrady sejmu.

Wrażenia ogólne.

Wczorajsze, ostatnie przed świętami posiedzenie sejm, stanowiło punkt kulminacyjny prania brudów, którego jesteśmy świadkami w ciągu całego ostatniego tygodnia. Tym razem na porządku dziennym znalazła się znana już sprawa spółek drzewnych, co do której minister sprawiedliwości p. Sobolewski udzielił wczoraj rzeczowych wyjaśnień. Na wyjaśnienia te zwrócono naogół mało uwagi, daleko mniej, niż na to zasługiwały, a całe posiedzenie zeszło na spór dwóch wójtów gmin sąsiedzkich, p. Witosa z p. Stapińskim.

Obaj mieli sobie dużo do zarzucenia, bo „wiedzą sąsiedzi, jak kto siedzi“. Obaj mieli rację i obaj jej nie mieli.

Nie miał też racji ten trzeci, który chciał ze sporu tego wyciągnąć zyski, mianowicie p. Staniszkis ze związku ludowo-narodowego.

Po za temi trzeba postawić, którzy uosabiali trzy grupy sejmowe, nikt z nich większego udziału w namyślnie prowadzonej dyskusji nie brał.

Z dyskusji nie wyniknęło zresztą nic nowego, poza tem, że część spółek drzewnych znalazła się w wyraźnej kolizji z prawem, a część porafiła to prawo mieć lub więcej obejść. Po tak

skusji życzone sobie wzajemnie wesołych świąt do dnia 25 kwietnia, kiedy to sesja ma być wznowiona dla dawno już zalegającej w sejmie dyskusji budżetowej. S. Gr.

Przebieg posiedzenia.

Po referacie pos. Godka uchwalono nowelę do ustawy o uposażeniu urzędników i funkcjonariuszy państwowych z dnia 13 lipca 1920 r. Przyjęto rezolucję pos. Herca, wzywającą rząd do przedłożenia noweli do ustawy o uposażeniu urzędników i funkcjonariuszy państwowych ze specjalnem uwzględnieniem dużych rodzin.

Sprawę uposażenia sędziów i prokuratorów referował pos. Marek. Chodzi o zrównanie uposażeń sędziów i prokuratorów z odpowiednimi stopniami innych kategorii urzędników. Rezolucja wzywa rząd, ażeby w razie każdego dalszego podwyższenia jakiegokolwiek części uposażeń urzędników państwowych, wprowadził równocześnie odpowiednie podwyższenia dla sędziów i prokuratorów. Ustawę przyjęto w drugim i trzecim czytaniu wraz z rezolucją.

Wigilja wielkiego dnia.

Liczebność delegacji.

RZYM, 7 kwietnia (Pat.) Włoskie ministerjum spraw zagranicznych komunikuje: Delegaci rządów na konferencję w Genui przybędą w następującym składzie: Delegacja włoska 430 członków, angielska i niemiecka po 130 członków, francuska i rosyjska po 100 członków, japońska 50 członków, polska 50, czechosłowacka 33, grecka 25, jugosłowiańska 23, belgijska 17, rumuńska 12, austriacka, estońska, litewska i luksemburska po 4 członków. Delegacja rosyjska otrzymała takie same listy żelazne, jak inni delegaci.

Program wstępnej konferencji.

PARYŻ, 7 kwietnia. (Pat.) Dzienniki donoszą, że na porządku dziennym wstępnej konferencji, jaką aljanci mają odbyć w Genui, znajdują się następujące sprawy:

1) Stwierzenie, które państwa odpowiedziały na zaproszenie, wysłane przez radę najwyższą w Cannes.

2) Jakiej odpowiedzi udzieliły państwa na warunki, przedstawione przez radę najwyższą w zaproszeniu.

3) Jakle środki są potrzebne, ażeby warunki były na konferencji przestrzegane.

Państwa małej ententy prawdopodobnie na konferencji przedwstępnej nie będą reprezentowane, a to z tego względu, że nie należą do grupy państw, od których wyszło zaproszenie.

Opinia delegata włoskiego.

BORDEAUX, 7 kwietnia (AW) Włoski delegat na konferencję genueńską della Toretta oświadczył korespondentowi „Matina”, że powodzenie konferencji genueńskiej zależy głównie od tego, jak wypadną pierwsze obrady. Odnośnie do sprawy rosyjskich długów, oświadczył, że, jeżeli od rządu sowieckiego żąda się wypełnienia pewnych zobowiązań, to należy mu przyznać uprawnienia międzynarodowe.

W razie, gdyby się okazało, że porozumienie między państwami reprezentowanymi w Genui nie może przyjść do skutku, wytworzy się w Europie sytuacja groźna, szczególnie dla Francji i Włoch.

Della Toretta bolewa, że Anglia bezpośrednio przed konferencją zapytała od Rosji zwrotu długów przedwojennych i spodziewa się, że Lloyd George zmieni w Genui swoje pierwotne stanowisko.

Delegacja bolszewicka przybyła.

RZYM, 7 kwietnia. (Pat.) Delegacja rosyjska, złożona z 96 osób, przybyła dziś rano do Genui.

RZYM, 7 kwietnia. (Pat.) Przyjazd do Genui delegacji rosyjskiej z Cziczerinem i Joffem na czele odbył się bez przeszkód. Zachowano wszelkie środki ostrożności do tego stopnia, że tunel między Genuą a Santa Margherita strzeżony był przez liczne patrole.

Bolszewicki plan odbudowy Rosji.

BERLIN, 7 kwietnia (Pat.) Jak donoszą z kół dyplomatycznych, które porozumiały się z delegacją rosyjską w czasie jej pobytu w Berlinie, delegacja rosyjska zabiera ze sobą do Genui kompletnie wypracowany plan odbudowy Rosji. W planie tym zawarte są wszelkie wytyczne, które rząd rosyjski dla odbudowy swego kraju za konieczne uważa, jako też i warunki, które ma zamiar przedłożyć państwom, pragnącym wziąć udział w odbudowie Rosji. Plan ten jednakże ma być przedłożony dopiero wówczas, gdy delegacja rosyjska zbada propozycje, uczynione w tej mierze ze strony państw sprzymierzonych.

BERLIN, 7 kwietnia (A. W.) — Z tutejszych kół dyplomatycznych, które w czasie pobytu delegacji sowieckiej w Berlinie były z nią w ścisłym kontakcie, dowiadujemy się, że delegacja ta posiada szczegółowo opracowany plan odbudowy Rosji.

Plan ten zawiera warunki, jakie sowieci postawią państwom pragnącym wziąć udział w odbudowie. Uchodził narazie za rzecz pewną, że sowieci odrzucą każde wezwanie do uznania długów przedwojennych Rosji, jeżeli koalicja nie uzna zasadniczo swej odpowiedzialności za szkody, poczynione w Rosji przez interwencję.

Przyszła konferencja w Berlinie.

BORDEAUX, 7 kwietnia. (A. W.) „Echo National” donosi z Londynu, że w otoczeniu Lloyd George'a panuje przekonanie, iż premier angielski postawi w Genui wniosek zwolnienia przyszłej konferencji do Berlina.

Antybolszewicy nie dopuszczeni do Genui.

RZYM, 7 kwietnia. (AW). Rząd włoski odmówił pozwolenia na przyjazd do Genui w czasie konferencji przedstawicielom różnych organizacji rosyjskich, istniejących zagranicą. Rząd włoski oświadczył, że ani jeden rosyjanin poza oficjalną delegacją sowiecką nie będzie dopuszczony do Genui.

Prace techniczne

RZYM, 7 kwietnia. (Pat.) — Biuro techniczne konferencji genueńskiej podjęło już pracę przygotowawczą.

Odjazd minis'tra Skirmunta z Brukseli.

BRUKSELA, 7 kwietnia (Pat.) Minister Skirmunt wyjechał dziś do Genui.

Międzynarodówka amsterdamska a Genoa.

RZYM, 7 kwietnia. (Pat.) W wywiadzie ze współpracownikiem dziennika „Epoca” sekretarz amsterdamskiej międzynarodówki oświadczył między innymi: Program amsterdamskiej międzynarodówki na konferencji genueńskiej obejmuje przede wszystkim utworzenie w państwach o słabej walucie konsorcjum, mającego na celu niesienie pomocy państwom o słabej walucie, słuszne rozwiązanie sprawy odszkodowań, sprawiedliwy podział surowców oraz uregulowanie sprawy komunikacji. Następnie oświadczył, że międzynarodówka amsterdamska pozostałaby na ubożcu, nawet wówczas, gdyby druga międzynarodówka połączyła się z wiedeńską wspólnotą pracy.

Japońskie warunki uznania sowietów.

LONDYN, 7 kwietnia. (Pat.) „Times” donosi z Tokio, że rada konsultacyjna powzięła w związku z konferencją genueńską decyzję nie uznania rządów sowieckich dopóty, dopóki ten ostatni nie uzna długów Rosji względem Japonii.

O niemiecko-rosyjski układ gospodarczy.

WIEN, 7 kwietnia (Pat.) — „Neue Freie Presse” donosi ze źródła dobrze poinformowanego, że rokowania, jakie toczyły się między delegacją rosyjską na konferencję genueńską, a przedstawicielami rządu Rzeszy miały na celu zawarcie niemiecko-rosyjskiego układu gospodarczego, którego projekt jest już gotowy.

REWEL, 7 kwietnia (Pat.) — W krótkim czasie ma powstać wielki bank w Rewlu, który będzie punktem oparcia dla kapitału niemieckiego w przyszłej działalności związanej z gospodarczą odbudową Rosji sowieckiej. Kapitał zakładowy banku wynosić będzie 1 miliard marek estońskich. Na czele akcjonariuszy ma stanąć Stinnes.

Zaliczka francuska dla Austrii.

PARYŻ, 7 kwietnia (Pat.) — Havas. Izba przyjęła projekt ustawy w przedmiocie udzielenia Austrii zaliczki w wysokości 55 milionów franków.

ożwiązanie policji w Niemczech.

WIEN, 7 kwietnia (Pat.) — „Neues Wiener Abendblatt” donosi z Paryża, że rzeczoznawcy wojskowi państw sprzymierzonych oświadczyli się za rozwiązaniem państwowej policji bezpieczeństwa w Niemczech. Władza policyjna ma być przekazana gminom.

Zdrożala

roboty pomimo tego sprzedaje firma SZMECHEL i ROZNER, Łódź, Piotrkowska 100 i 111a 160 stare zapasy wszelkiej garderoby, towarów i bielizny po dawniejszych cenach, przez obład otwarte. 4742-4

Dywanów

wielki wybór i pokryć meblowych. Gotowe sypialnie, stołowe i gabinety, poleca 457-0

W. Łuczak, Rozwadowska 2.

Drukarze ręczni

na wyroby włókieniste mogą się zabrać do W. Góralskiego, Pomorska 35. 6006-2

Pos. Adam referował ustawę Polskiego Banku Krajowego we Lwowie, który po upadku Anstrli stał się właściwie instytucją rządową, a obecnie chodzi o ustalenie prawnego charakteru banku, jako instytucji państwowej i o rozszerzenie zakresu jego działalności na całe państwo. Ustawa przyjęta wraz z rezolucją pos. Wojdalińskiego, wzywającą rząd, ażeby wpłynął na przyspieszenie przeniesienia siedziby banku do Warszawy.

Przystąpiono następnie do nagłośnienia wniosku o likwidacji serwitutów. Nowelę przyjęto wraz z poprawką, rozstrzygającą sprawę kto ma występować, jako strona prawna wówczas, gdy serwitut jest majątkiem rządowym, oraz rezolucję pos. Nawrockiego, wzywającą rząd, ażeby przedłożył projekt ustawy dla przeprowadzenia rewizji prawa serwitutów w Małopolsce.

Po referacie pos. Głabińskiego izba przyjęła ustawę o zniesieniu min. b. dzielnicy pruskiej oraz uchwała rezolucją wzywającą rząd do przeniesienia departamentów ministerstwa z Poznania do Warszawy. Na tom przerwano obrady do godz. 4.30 po poł.

PO PRZERWIE.

Po przerwie sejm przyjął w 2 czytaniu nowelę do ustawy dla kościoła ewangelicko-augsburskiego w Królestwie Polskim w roku 1849, wprowadzającą zmiany niezbędne do wytworzenia właściwej reprezentacji wymienionego wyznania, któraby się mogła porozumieć z rządem dla ostatecznego uzgodnienia prawnego położenia kościoła ewangelicko-augsburskiego z konstytucją. Trzecie czytanie tej ustawy odłożono.

Wobec uchwały sejmu wzywającej rząd do zbadania umów, zawartych ze spółkami leśnymi w Małopolsce oraz w odpowiedzi na interpelację pos. Witosa i towarzyszy z dnia 24 marca b. r., min. spr. Sobolewski złożył wyjaśnienie, z którego wynika, że po przeprowadzeniu dokładnego badania i protokółowych zaleceń, rząd wzywa na pnia w lasach państwowych, nadleśnictwa Berech. Warunki umowy uznane zostały przez komisję najwyższej izby kontroli państwa za krzywdzące skarbu.

2) W roku 1920 min. robót publicznych zawarło z spółką „Budulec” przejętą następnie przez firmę Pezet umowę o dostawę gotowych materiałów budowlanych, dając tej firmie 5-cio milionową pożyczkę. Pezet otrzymał, celem wykonania tej umowy od min. rolnictwa do eksploataowania terenu wyrobę i zobowiązał się do szeregu inwestycji, jak wybudowania tartaków, kolei, które po latach 10 miały przejść na własność skarbu.

Dnia 14 marca 21 r. spisano dodatkową umowę, mocą której pożyczkę 5-cio milionową zmniejszono na bezwrotną pożyczkę. Komisja izby kontroli państwa uznała zmianę tej umowy jako zawartą na niekorzyść skarbu, uznając w niej cechę przestępstwa.

Po otwarciu dyskusji pos. Witos stwierdził, że PSL nie zakładało, ani nie popierało żadnej spółki i do spółki należeli nieliczni tylko członkowie stronnictwa.

Następnie w obszernym wywodzie zbijał zarzuty p.p. Staniszkisa i Stapińskiego. Pos. Staniszkis zaznaczył, że sprawa ta stanie się naprawdę aktualną, dopiero po wyjaśnieniu prezesa najwyższej izby kontroli państwa i wówczas będzie dopiero można mówić o tem, a izba poweźmie decyzję.

Posel Stapiński polemizuje z posłem Witosem, a następnie przytacza nowe fakty, dotyczące transakcji leśnych, które poleca uwadze ministra sprawiedliwości i prezesa najwyższej izby.

Następnie przyjęto w drugim i trzecim czytaniu po referacie pos. Rosseta ustawę o utworzeniu biura centralnego patentów na wynalazki oraz ustawę o przedłużeniu terminu dla zachowania i przywrócenia prawa własności przemysłowych, dotkniętych przez wojnę światową, a po referacie posła Po-

stolskiego ustawę o łączeniu się w spółdzielnie.

Uchwalono nagłość i meritum wniosku pos. Gdyka, wzywającą rząd do załatwienia w ciągu 7 dni strejku dozorców domowych przez odpowiednie uregulowanie ich bytu.

Następnie pos. Dziubińska motywowała wniosek nagły o pomocy sanitarnej i żywnościowej dla repatriantów, oraz wzywającą rząd do przyspieszenia ich powrotu do kraju. Nagłość wniosku przyjęto, a wniosek sam odesłano do komisji.

Następne posiedzenie we wtorek 25 kwietnia.

Zamykając posiedzenie marszałek sejmu życzył posłom wesółych świąt.

Knowania monarchistów rosyjskich w Polsce.

Obrady połączonych komisji sejmowych.

Komisja wojskowa wspólnie z komisją spraw zagranicznych pod przewodnictwem pos. Anusza w obecności prezydenta ministrów Ponikowskiego, ministra spraw wewnętrznych Kamińskiego i ministra spraw wojskowych Sosnkowskiego, rozpatrywała interpelację pp. Zmitrowicza i Skarbka w sprawie knowań monarchistycznych organizacji rosyjskich na terenie Polski.

W niezwykle ożywionej dyskusji brali udział wszyscy trzej ministrowie.

Pan prezydent min. Ponikowski oświadczył, że

o istnieniu takich organizacji jest mi wiadomem, i że władze polskie poczyniły kroki odpowiednie, celem zapobieżenia tym knowaniom.

Min. Sosnkowski stwierdził, że knowania te mają ścisły związek z ogólną sytuacją polityczną, ekonomiczną i społeczną w Rosji.

Min. Kamiński stwierdził, że knowania te mają ścisły związek z ogólną sytuacją polityczną, ekonomiczną i społeczną w Rosji.

Min. Kamiński stwierdził, że knowania te mają ścisły związek z ogólną sytuacją polityczną, ekonomiczną i społeczną w Rosji.

Min. Kamiński stwierdził, że knowania te mają ścisły związek z ogólną sytuacją polityczną, ekonomiczną i społeczną w Rosji.

Po dyskusji uchwalono rezolucję: „Na posiedzeniu połączonych komisji spraw wojskowych i zagranicznych uchwalono w najbliższym czasie zwołać wspólne posiedzenie komisji spraw zagranicznych i administracyjnej, celem rozpatrzenia sprawy rosyjskiej.”

Pozatem odrzucona została rezolucja posła Marjana Seydy, przedstawiciela związku ludowo-narodowego, w której wnioskodawca żądał, aby złożono na rząd odpowiedzialność za działalność rosyjskich grup antysowieckich na terenie Rzeczypospolitej.

Trybunał rozjemczy polsko-niemiecki.

Przewidziane przez traktat wersalski trybunały rozjemcze, mające regulować spory prywatno-prawne, pomiędzy Niemcami a obywatelami państw ententy, są oparte na dwóch zasadach: wojny ekonomicznej i winy Niemiec za spowodowanie wojny światowej. Trybunał polsko-niemiecki składa się z sędziów: jeden polak, jeden Niemiec, przewodniczący szwajcar. Poza tem jest przy trybunale delegat rządu polskiego i niemieckiego, którzy zajmą się wykonywaniem wyroków trybunału w swoich krajach.

Zwracanie się naszych obywateli do trybunału jest o wiele korzystniejsze, niżeli zwracanie się do sądów niemieckich, gdzie jest dłuższa procedura, i gdzie cały sąd jest niemiecki. W toku rozpraw mogą zresztą toczyć się układy pojednawcze, które nabierają mocy obowiązującej, o ile są potwierdzone przez trybunał.

Trybunał będzie rozpatrywać sprawy, która wpłyną do dnia 31 grudnia roku bieżącego. Wpis wynosi 100 fr. od sprawy.

Król włoski dziękuję za order polski.

WARSZAWA, 7 kwietnia. (Pat.) Naczelnik państwa otrzymał od króla włoskiego, który odznaczony został orderem „Orła Białego” depeszę dziękczynną:

J. E. Prezydent Piłsudski, Warszawa. Minister Zaleski wręczył mi order „Orła Białego”, który J. E. zechciał mi nadać. Odczułem żywo to wysokie odznaczenie i pośpieszam wyrazić P. Prezydentowi uczucie mojej głębokiej wdzięczności.

Wiktor Emanuel.

Konferencja związków zawodowych w Rzymie.

Delegaci polscy.

WARSZAWA, 7 kwietnia. (Pat.) Na mającej się odbyć konferencji związków zawodowych w Rzymie dnia 20 kwietnia, która zwołana została z inicjatywy amsterdamskiego biura międzynarodowego, pojadą następujący polscy delegaci: Od centralnego związku zawodowego pos. Żuławski, od zw. zawodowego kolejarzy: Orłowicz, od związku zawodowego włóknistego Szczurkowski, przedstawiciel związku zawodowego robotników żydowskich.

Studenti Jugosłowiańscy w Krakowie.

KRAKÓW, 7 kwietnia. (AW) Podczas pierwszego dnia pobytu w Krakowie studenci jugosłowiańscy zwiedzili zabytki miasta. Wieczorem byli obecni na przedstawieniu „Siejby” w teatrze miejskim.

Sprawa banku stołecznego.

(Telefona).

Wczoraj w sądzie okręgowym w Warszawie rozpatrywano sprawę banku stołecznego przeciwko p. Jerzemu Nowakowskiemu, dziennikarzowi, autorowi artykułu w zamkniętym już dawno dzienniku „Naród” o oszczerstwo. Po dłuższych rozprawach spadł wyrok uniewinniający.

Brożyzna w Gdańsku.

GDANSK, 7 kwietnia. (Pat.) — Wczoraj w sejmie gdańskim miała miejsce ożywiona dyskusja w sprawie wzrastającej drożyzny. Cały szereg postów domagał się ograniczenia wolnego handlu i wprowadzenia ponownie cen maksymalnych.

Madżyna ex-króla wraca do Europy.

PARYŻ, 7 kwietnia. „Echo de Paris” donosi, że konferencja am-

Continental advertisement featuring a tire and factory image. Text: Pneumatyki Continental, Gumy pełne Continental, Opony rowerowe Continental. Główna Reprezentacja na Rzeczpospolitą Polską GENS i S-ka, Warszawa, Marszałkowska № 130.

basadorów postanowiła upoważnić b. królową Zytę oraz jej dzieci do opuszczenia wyspy Madery i zamieszkania w jednym z krajów Europy, z wyłączeniem Węgier.

Zwrot depozytów z Bolszewji.

HANNOWER, 7 kwietnia. (Pat.) Z Moskwy donoszą: Komitet wykonawczy sowietów w Moskwie wydał dekret, mocą którego obcy, posiadający depozyty w dawnych bankach rosyjskich,

mogą zgłaszać pretensje do przedstawicieli dyplomatycznych Rosji zagranicą i w ten sposób w wypadkach uzgodnienia uzyskiwać zwrot depozytów.

Zaburzenia w Atenach.

LONDYN, 7 kwietnia. (Pat.) — Jak donosi „Daily Express” rząd grecki ogłosił w Atenach stan obłędzenia z powodu dalszego trwania zaburzeń.

Podróż aeroplanem dookoła świata.

LEAFIELD, 7 kwietnia. (Pat.) Lotnik Schmidt, który wraz z bratem dokonał lotu z Anglii do Australji, w końcu b. m. odbędzie napowietrzną podróż na około świata w specjalnie zbudowanym aparacie typu „Wickers”.

Podróż będzie odbywał po 50 mil angielskich dziennie, z całodziennym odpoczynkiem po trzech dniach lotu.

Schmidt wyruszy z miejscowości Croiden i spodziewa się odbyć całą podróż, lecąc w kierunku wschodnim w ciągu 3 miesięcy, z których tylko 240 godzin ma być przeznaczonych na lot.

Porażka Labour party.

LEAFIELD, 7 kwietnia. (Pat.) — W wyborach komunalnych w Londynie i okolicy partja pracy poniosła porażkę.

Zakaz importu wódek etc. do Bułgarii.

SOFJA, 5 kwietnia. (A. W.) Dziennik urzędowy ogłasza dekret zakazujący import przedmiotów zbytku do Bułgarii. Między innymi, zakazany jest import wódek, likierów, wina i szampana.

Wykrycie organizacji petlurowców w Kijowie.

Z Kijowa donoszą urzędowo, że kijowska „Czeka” wykryła poważną organizację petlurowców. Według doniesienia urzędowego, petlurowcy przygotowywali rzeź komunistów i nowe powstanie. Przez dłuższy przeciąg czasu „Czeka” obserwowała petlurowców i wysledziła ich organizację, oraz uwięziła przywódców. Organizacja ta liczyła 3 podorganizacje, mianowicie: Kozacką radę prawobrzeżnej Ukrainy, ósmy rejon powstańczy i sztab wojsk wywiadowczych, które stanowiły całość.

Charakterystycznym jest, że doniesienie urzędowe podkreśla zaśluzgi „Czeka” przy wykryciu organizacji. W memorjale rządu sowieckiego do mocarstw ententy w

sprawie konferencji genueńskiej, Cziczerin już w połowie marca zapewniał, iż „Czeka” przestała istnieć, a tymczasem rząd sowiecki publicznie i urzędowo wychyla działalność „Czeka” w dniu 5 kwietnia, ogłaszając przesadne wiadomości o rzekomych organizacjach petlurowców. Celem tej roboty jest usprawiedliwienie wobec społeczeństwa rosyjskiego i zagranicy, konieczności dalszego działania „Czeka”, która jest warunkiem utrzymania się rządu bolszewików.

Jednodniowy tryumf.

Historja, przypominająca jedną z wesołych komedii zdarzyła się w zeszłym miesiącu w Meksyku.

Oto bogaci plantatorzy w X. państwo Najac urządzili u siebie wielki rauf, a chcąc tembardziej go uświetnić zaczęli się zawczasu starać o to, by zaszczylił go swą obecnością jakiś wysoki dostojnik państwa hiszpańskiego, co jak wiadomo, w Meksyku jest bardzo „noble”.

Ale żadnego dostojnika hiszpańskiego na razie ani w mieście X., ani w okolicy nie było, więc państwo Najac odkładając przyjęcie z tygodnia na tydzień jednocześnie przez znajomych i pośredników rozpoczęli gwałtowne poszukiwania „dostojnika”, aż wieść dotarła do bawiącego chwilowo w Meksyku o kilkanaście wiorst od miasta X. w Peano jakiegoś dependenta, jednego z ministerjów hiszpańskich Ferdynanda Filipa Piarego.

Zgłosił się doń jakiś powroźnik i powiadomiwszy go o co mniej więcej chodził prosił go o porozumienie się ze znajomą Najaców panią Sol-Eisą Bayarre. Pan Ferdynand Filip zrozumiał w lot o co chodzi i przedstawił się powroźnikowi jako naczelnik wydziału w jednym z departamentów hiszpańskiego ministerjum spr. zagranicznych. Powroźnik, który za wynalezienie „dygnitarza” miał obieganą nagrodę pobiegł do pani Bayarro i powiedział jej, że znalazł bardzo porządnego dyrektora departamentu, który się z niej niezadługo „zamelduje”.

Tak się też stało i uszczęśliwiona pani Bayarro miała nazajutrz wizytę dependenta, którego stosownie do informacji powroźnika odrazu zaczęła tytułować „panie dyrektorze!”

A pan Ferdynand Filip nie protestował, lecz przeciwnie czuł się w tym nowym tytule jaknajlepiej. Pani Sol-Eisa poinformowała go, że zostanie on nazajutrz zaproszony do wielce szanownych i bogatych państwa Najac w mieście X., a pan Ferdynand Filip wyznał ze swej strony, że niedługo wraca do Hiszpanji, bo czeka go tam... awans. Poinformowany o radosem odkryciu, a raczej wynalezieniu pan Najac rzeczywiście nazajutrz był w Peano i zaprosił Piarego, wróciwszy zaś do domu z zachwytem opowiadał rodzinie o młodym dyrektorze departamentu, który się spodziewa awansu.

Cała rodzina i znajomi pp. Najac byli nie mniej ucieszeni i wszyscy urządzili jednogłośnie, że na jutrzejszym raucie trzeba młodego dygnitarza tytułować „ministrem”. A nazajutrz w salonach bogatego plantatora zajaśniało światło, zabrzmiały dźwięki bolera i zebrane tłumy czelobitnie powitały wkraczającego z dumą „ministra” p. Ferdynanda Filipa Piarego.

Bał trwał w najlepsze i zabawa była powszechna, gdy około północy lina znajoma Najaców pani Eglantyna Mentros nie wieźąc, że znajomy jej zdobył już ministra, wpadła do nich z radozną wieścią, że zaraz za nią nadleżdzie na bal prawdziwy naczelnik wydziału jednego z urzędów hiszpańskich.

Ale pani Najac ją oburknieła: co jej po naczelniku, kiedy miała ministra! Jedynkże naczelnika nie można było już odrosić, jakoż miał on za chwilę nadleżeć.

I nadzieja, a los chciał, że był to pośredni zwierzchnik dependenta Piarego i wkroczył na salę akurat w chwili gdy wśród wrzawy wznoszono toast na cześć „pana ministra”, życząc mu, by został prezydentem gabinetu hiszpańskiego.

Dependent kłaniał się z emfazą i dumą, lecz nagle stała się rzecz dziwniejsza.

Oto „minister” spostrzedł znanego sobie naczelnika i zdumiał się bardzo, lecz trwało to mgnienie oka, bo za chwilę minister biegł już do niego w podługach i uklonach, wołając:

— Sługa pana naczelnika najmilsze ukłony, oto jest krzeselko, niech pan naczelnik raczy spocząć!

A prawdziwy naczelnik kłaniał nosem, usiadł i spojrzal na obecnych.

Państwo Najac byli skompromitowani na wieki.

Ze świata.

Zakaz karkołomnej próby.

Władze miasta Buffalo zakazały pewnej angielskiej wykonanie awanturczego przedsięwzięcia, polegającego na przejściu ponad wodospadem Niagary na rozpiętej linie.

Zakazy tego rodzaju wydają władze nie po raz pierwszy. Przed kilkudziesięciu laty francuz Blondin dokonał tego cudu akrobatycznego, że przeszedł po linie nad Niagarą, ozem zyskał sobie niepospolitą sławę. Od tego czasu niewielu linoskoków siliło się na ten niebezpieczny eksperyment, próby jednak kończyły się zazwyczaj tragicznie. Nawet syn Blondina próbował przejść po linie ponad wodospadem, lecz znalazł śmierć w nurtach Niagary. Był ten sam Blondin, który swego czasu produkował się we Lwowie, chodząc po linie nad stawem Kisielki i ponad placem Castrum, na którym dziś stoją gmachy muzeum przemysłowego.

Inni śmiałowicie próbowali znów przepłynąć spadziście wodospady Niagary w beczo, co również się nie udało. Obecnie, wobec licznych wypadków śmierci, położono drogą urzędowego zakazu kres niebezpiecznym próbom, ku rozpaczym żadnej sensacji publiczności amerykańskiej.

Sliwka za 14,000 marek!

Na targu owocowym w Paryżu pojawiła się gałązka z drzewa sliwkowego z dwoma owocami. Sprzedano ją za 79 franków, wobec czego jedna sliwka wypadła na 39 fr. 50 cent. czyli 14 000 naszych marek.

PARSON-OHUT.

Przygoda lorda Leastona

(Dalszy ciąg).

Willa była typowa, z czerwonej cegły, półworna mieszanina stylów. Z jednej strony dostrzegł do połowy oszklone okno, zapewne wiodące do piwnicy. Wybrawszy z walizki odpowiednie na pozór narzędzie, Leaston wsunął je w szczelinę ramy, odsunął rygiel i z ławością otworzył okno. Po upływie dwóch minut znajdował się już we wnętrzu domu, wykupiwszy się jedynie otarciem skóry na kolanie.

— Mój Boże, jak łatwo jednak jest kraść — pomyślał w duchu.

W piwnicy nie znalazł nic ciekawego. Lord Leaston poprawił monokl, rozejrzał się, zaczął nasłuchiwać. Dokoła panowała cisza. Z zanierającym sercem otworzył drzwi, przeszedł kilkanaście schodów i znalazł się w jakimś pokoju. Pechnął się o coś i zwinął się w duchu Peancha. Tam do diabła! Jakże można było nie pomyśleć o latarce? Na scenie złodziej zawsze ma przy sobie ślepa latarkę. Potarł zapałkę; okazało się, że był w przedpokoju i potarcił o przesłania schodów. Z lewej strony były drzwi. Otworzył je. Węch go nie omylił, tutaj była jadalnia. Na kominku palił się ogień, a odbłask oświecał cały pokój.

Stół był nakryty do kolacji. Lord Leaston uśmiechnął się — jak gdyby na niego oczekano. Po dokonaniu kradzieży będzie można coś nie coś przekąsić. Peanch przecież mówił, że to jest w wyuczaju zawodowym. Skierował się w stronę kredensu. Peanch miał rację — na kredensie stało srebro stołowe. Szczególnie spodobała mu się ciężka srebrna waza, oryginalnie i pięknie rzeźbiona. Oczywiście wazy nie można było zabrać, a trzeba przynajmniej, że miał ku temu wielką ochotę. Ile tu jednak jest srebra! — toby dopiero była okazja dla zawodowego złodzieja. Ale on, oczywiście, weźmie tylko jakąś drobnostkę na pamiątkę — nie wyrządzając krzywdy właścicielowi. Rozejrzał się: jego uwagę przykuła figurka z brązu, przedstawiająca Kupidyna, stojąca na kominku. To będzie bardzo odpowiednie. Zwrócił swe kroki w tym samym kierunku.

— Ręce do góry! Lord Leaston zdreptał ze strachu. Serce w nim zamarło; nogi ugłyły się. We drzwiach stał wysoki, tegi mężczyzna; w lewej ręce trzymał zapaloną świecę; w prawej zaś rewolwer, skierowany na rabusia. Mężczyzna, sądząc z ubrania, zerwał się z łóżka, przebudzony szmerem. Miał na sobie szlafrok, pantofle i niezwykłe jaskrawą noszą koszulę.

— Umart! Leaston upuścił szklankę; pokój zawirował i popłynął przed oczyma, jak na huśtawce. Niby przez mgłę ujrzał we drzwiach kobietę w długiej, nieuporządkowanej bieliźnie. Jej oczy, wielkie, błyszczące, świeciły jakimś dziwnym ogniem. Fale miedzianych włosów zakrywały plecy.

— Umart — ponurym głosem powtórzyła kobieta. — Widocznie. Obawiam się, że tak jest — oznajmił lord Le-

ston. — Stał na mojej drodze. Stało się to przypadkowo — nie chciałem go zabić; to była samoobrona. Mierzył do mnie z rewolweru.

Nie wiedział, co mówi. Nie poznawał swego głosu. Czuję, że traci panowanie nad sobą, że jest bliskim szaleństwem.

— Samoobrona? Ale przecież pan jeste... rabusiem? — Niezupełnie. To był głupi żart... Urwał, czując, że mówi nie to, co należy, że nie znajduje odpowiednich słów.

— Morderca! — zasyczała kobieta. Leaston chwycił ręką za krawędź stołu, aby nie upaść. Już czuł na swym ramieniu ciężką dłoń policjanta, już widział sąd, więzienie, kata i szubienicę.

Kobieta zbliżała się do niego, rzucając dzikie spojrzenia. — Nie obawiaj się. Nie zdradzę cię. Pomogę ci nawet przy ucieczce. Człowiek ten był moim mężem i nienawidziłam go. Pragnęłam jego śmierci, ale nie miałam dość odwagi, by zgładzić tego potwora. Tyś moim wybawcą, moim dobrodziejem!

Leaston w przerażeniu cofnął się o dwa kroki. Kobieta nagle upadła na fotele i zaniosła się histerycznym śmiechem, potwarzając: — Mój wybawca! Mój dobrodzieju! Ja cię uratuję!

W tej samej chwili rozległo się pukanie do okna.

Leaston z trudnością zapanował nad sobą. To napewno sygnał. Peanch na niego czeka. Trzeba czempredziej umknąć. Zwierzęcy instykt samozachowawczy dopominał się o swoje prawa. Kobieta wciąż jeszcze śmiała się, jak szalona, nie patrząc na zbrodniarza. Lord schwycił walizkę z narzędziami i wybiegł z pokoju, drgnąwszy mimowoli na widok rozciągniętego na ziemi ciała ofiary.

W piwnicy nagle ugłyły się pod nim nogi, skurcz ścisnął za gardło i Peanch, z ogromnem cygarem w ustach, niemal wywlókł go poza okno.

— Już czas najwyższy, Leastonie. Świta!

Leaston nie mógł nawet odpowiedzieć. Ledwością powłóczył nogami i Peanch musiał go prowadzić pod rękę. Po upływie kilku minut pędzili szosą ku miastu. Jak dojechali do przedmieścia, Leaston nie pamiętał: niczego nie widział i nie słyszał; był na pół żywy ze strachu. Dopiero, gdy samochód zatrzymał się przed jego domem, zrozumiał, gdzie się znajduje i machinalnie zwiłkł się na chodnik. Peanch, nie rzekłszy ani słowa na pożegnanie, odjechał, a lord Leaston, otworzywszy drzwi swym kluczem, jakós dostał się do sypialni i, nie rozbierając się, upadł wycieńczony na łóżko.

Incydenty.

W ostatnich dniach sejm był areną dwóch bardzo ciekawych epizodów.

Posel Bryl ucał się obróconym słowem „kanalja”, rzucanym pod jego suwerennym adresem przez posła Putka, i wymierzył na miejsce kolędzie po fachu polkozek, a sobie sprawiedliwość.

O stopniu wymiaru sprawiedliwości sędzię może tylko poseł Putek. Wierzę jednak trzeba, że ludzie, którzy ciągle się w kniżki praw obracają, umieją kuć zgodnie z obowiązującymi przepisami.

Marszałek jednak nie zorientował się w sytuacji i posłał p. Bryla na pięć godzin do domu, zamiast nazywać to z posłem Putkiem, któremu przecież musi być bardzo niewygodnie zmieniać okłady na plecy.

A przeto taka owiazana twarz działa prowokująco i rozdrażniająco i może zbyt owocnie wpłynąć na rozwój tej gałęzi sportu.

W dwa dni później odbyły się drugie zawody między posłami Szmiągłem i ks. Dziennickim.

Nauzeni doświadczeniem pierwszych zawodów, zorganizowali posłowie to drugie spotkanie w daleko racjonalniejszy sposób. Z góry umówiono godzinę, zgromadzili się ciekawi i wysłuchiwali z uwagą i napięciem.

Jednak poseł Szmiągł okazał się tylko człowiekiem słowa.

Gdy się pogawędka z obiektem, w osobie ks. Dziennickiego, przeciągała zbyt długo, a na „goal” się jakoś nie zanosiło, zdenerwowani widzowie rancili się na posła Szmiągła i chcieli go przez zemstę za zamarnowany czas i zawiedzione nadzieje zlynaczyć.

Dzienniki ubierały tu w piękny szat i paszą, że „poseł Anusz i inni odolagneli podłeczonego kolego na stronę, aby nie dopuścić do eskadry”. Ale człowiek polityczny rozumie, że takie dokumenty czekać trzeba między wierszami!

W rozmowie tych dwóch posłów, tak bezbarwnie zakończonych, zwraca uwagę „podstawa operacyjna” ks. Dziennickiego, który według jego słów, „powtarzał tylko to, co słyszał, i nic więcej powiedzieć nie „umiał”.

Mam wrażenie, że jest to coś więcej, niż zwykłe tłumaczenie. Słowa te dla czujnego ucha nabierają znaczenia oficjalnej deklaracji większości sejmowej w sprawie zasad jej działalności politycznej i społecznej!

I dlatego jego słowa powinny być zostać przypieczętowane i uwiecznione, aby lapidarny syntetyk uzyskał trwalszą podstawę do rozgłosu i sławy wszechpolskiej!

Tymczasem pierwszy incydent, według protokołu sekundantów, został załatwiony zupełnie honorowo.

Nie wiemy, czy w zaciszu gabinetu restauracyjnego, tylko w obecności sekundantów i doktora — przyjaciela, który nie przepuszcza okazji, przeprosił poseł Bryl posła Putka, czy też rozległ się najpierw strzał rehabilitacyjny z ręki posła Putka, a potem dwa strzały korków szampanowych, ale wiem, że śle się stało.

W takich rzeczach powinno się zawsze dopuszczać do pojedynku!

Wynik starcia z bronią w ręku pozwala mieć nadzieję, że jeśli nie obydwaj, to przynajmniej jeden z przeciwników przejdzie w stan spoczynka. A ponieważ incydentów jest wiele, to możnaby tą naturalną drogą szybciej, niż inną, doprowadzić do nowych, a tak uwagających wyborów. Was.

Kobiety — sędziami.

Aby odpowiedzieć na pytanie, czy kobiety mogą zajmować stanowisko sędziów, należy przedewszystkiem bliżej określić obowiązki sędziego, tak w stosunku do pod sądnych, jak i do społeczeństwa, które zaszczyca go swym wyborem.

Sędzia powinien być obiektywny, to znaczy, że przy rozpatrywaniu czynków ludzkich, jego własne uczucia powinny być zupełnie wyeliminowane. Sędzia powinien być znawcą duszy ludzkiej, gdyż niezbędnym jest, by wzył się i zrozumiał pobudki, które kierowały jego pod sądnymi.

Sędzia powinien każdą sprawę uważać za zasadniczą i rozstrzygnąć ją w ten sposób, by wyrok jego był trafny nie tylko w tym danym wypadku, ale by stał się zasadniczym przy rozpatrywaniu wszystkich kwestji podpadających pod tą samą kategorię. Wydając sąd powinien on zatem przewidywać wszystkie możliwości w danej sprawie.

Powołanie sędziego z jednej strony wymaga skłonności do filozoficznej i psychologicznej analizy, a z drugiej szerokiego horyzontu umysłowego, znawstwa życia i jego wymagań i znawstwa organizacji społeczno-politycznej i gospodarczej swego kraju.

Od sędziego wymagamy stanowczości i odwagi, to znaczy — nie liczenia się ze zdaniem zwierzchników i nie liczenia się do pewnego stopnia z opinią mas.

Dodać należy, że sędzia powinien rozumieć ściśle logicznie i abstrakcyjnie i uwzględniać polityczne warunki ojezyny.

Teraz następuje pytanie: czy kobieta zdolna jest zastosować się do tych wszystkich wymagań?

Otóż naszym zdaniem, nie chodzi tu o to, że kobieta przeciętnie nie nadaje się na urząd sędziego, chodzi o to, czy wszystkie kobiety powinny być wykluczone ze sądu dlatego, że większość ich przeciętnie nie posiada niezbędnych kwalifikacji?

Jest bardzo wiele kobiet, które mogłyby sprawować urząd sędziego na równi z mężczyznami, ku zupełnemu zadowoleniu społeczeństwa.

Dlatego należy pytanie powyższe sformułować w inny sposób, a mianowicie: czy dlatego, że większość kobiet nie może zajmować tego stanowiska, należy wykluczyć i te, które mogłyby być sędziami i posiadają wszystkie niezbędne ku temu warunki?

Nie należy wątpić, że takie kobiety istnieją i uważam, że państwo nie ma prawa zamykać swym obywatelom, bez różnicy płci, drogi do zajmowania urzędów, do których posiadają prawo i odpowiednio uzdolnienie.

Tak długo, jak państwo nie zabezpieczy bytu kobiety, bądź to przez małżeństwo, czy też innym sposobem, nie ma ono prawa zamykać jej drogi do jakiegokolwiek zawodu, skoro zdolności jej i przygotowanie są wystarczające.

Należałoby jednak uczynić różnicę między zamężnymi i niezamężnymi urzędniczkami. Gdy kobieta jest matką, czas i siły jej powinny należeć do dzieci. Wychowanie dzieci jest jedną z najważniejszych funkcji kobiety i nie może ona w tym wypadku być przez nikogo zastępowana.

Wszystkie dowodzenia feministek, jakoby kobieta w stanie była uprawiać jednocześnie dwa zawody — żonę, matkę i gospodynię i oprócz tego jeszcze jakikolwiek inny — są zgola bezpodstawne, gdyż nawet mężczyzna bardzo rzadko w stanie jest podobać wymaganiom kilku prac jednocześnie.

Dlatego byłoby może wskazane, by urząd sędziów, który wymaga swobodnego umysłu i intensywnej pracy, zajmowały kobiety niezamężne i nie mające obowiązków.

A co najważniejsze, należy narzucić odłożyć do archiwum mniemanie, że tam, gdzie mężczyzna szuka porady w kodeksie karnym, kobieta kieruje się uczuciem i współczuciem.

Dziś kobiety na równi z mężczyznami przygotowane są do pracy społecznej i zawodowej i wątpliwym jest, czy któraś z nich zastąpiłaby czułością rozstrzygnięciem się surowe wymagania nowego zawodu.

Czy ludzie kłamią opowiadając o swych snach.

Jak stwierdzić ich prawdziwość?

Pytanie, co do prawdziwości którego nie było żadnego problemu, a które brzmiało: „Czy ludzie kłamią, opowiadając o swoich snach?” stało się powodem bardzo poważnego, bo wynoszącego 100,000 dolarów, zakładu między dwoma młodymi przemysłowcami amerykańskimi Janem Rootbry i Ernestem Cavillaque.

Spór zaczął się w klubie i powstał na skutek twierdzenia pana Rootbry, który nader wymownie dowodził (przytaczając liczne spostrzeżenia), że wszyscy, nawet najwiarogodniejsi ludzie, kłamią opowiadając swoje sny.

Pan Cavillaque gorąco protestował, skutkiem czego wywiązała się sprzeczka i w następstwie bardzo poważny zakład o 100,000 dolarów.

Zakład spisano, ktoś „przeciał” lecz wtedy dopiero powstał dylemat, jak sprawdzić powyższe zagadnienie i jak dociec, czy opowiadający swój sen kłamią, czy nie?

Jenem słowem, jak wiedzieć co się komuś naprawdę śniło?

Długi czas niewiedzią jak się wziąć do rozstrzygnięcia zakładu, aż wreszcie Rootbry, który był pewien swego, wpadł na kapitalny pomysł.

Rootbry, uczęszczający w swoim czasie na wydział filozoficzny jednego z uniwersytetów, opracował cały plan, któregoś dnia przyszedł do swego przeciwnika i powiedział mu: „wskaż mi człowieka wiarogodnego, a ja ci dowiodę, że i ten skłamił opowiadając swój sen”.

Cavillaque nie miał z tem trudności i zaproponował Rootbryemu poważnego pastora z Detroit pana Maxa Robertsona, którego obaj znali i który mimo swych 40 zaledwie lat życia, uchodził powszechnie za człowieka absolutnie prawdziwego.

W trzy dni potem cały plan Rootbry'ego został przez obydwu kontrahentów zaakceptowany i po tygodniu wcielony w życie. Polegał on na tem, że pastorem posła nowiono stworzyć rodzaj snu, będący jawą i dający się skontrolować przez obecnych.

Opowiadanie pastora miało potem posłużyć za rozstrzygnięcie zakładu.

Cały plan, wykonany wspólnym kosztem współzawodników, rozpoczął się w pewną sobotę nad wieczorem.

Pan pastor był zaproszony do willi Cavillaque'a tam spożył piękną kolację przy której pił doskonały tokaj zaprawiony niezbyt dużą dozą Veronalu (lekkie usypiający narkotyk).

W godzinę potem pan pastor poczuł silną senność i na propozycję uprzejmego gospodarza zdecydował się zasnąć u niego w willi.

Umieszczono go we wspaniałych apartamentach i wkrótce za-

snął on snem sprawiedliwego na szerokim francuskim łożu.

A w dwie godziny potem rozpoczęło się wspaniałe w swym po myśle „tworzenie snu”.

Śpiącego pastora Robertsona ośmiu sług przeniósł leciutko do wspaniałej sali, urządzonej jak wnętrze fantastycznego haremu: w pół świetle płonęły we wspaniałych narach wonności.

Sciany przybrano lamą, tyłkiem, bisiorami perel.

Pół leżący niski tron miał za podstawę swą dwa brązowe lwy, w paszczy których płonęły przystojne purpurą lampki. Pastora złożono na tronie i przebudzono dźwiękami muzyki, która płynęła z oddali.

Oczywiście z boku stali dobrze ukryci współzawodnicy i patrzeni.

Pastor powoli otworzył oczy i przetał je zdumiony. Tymczasem muzyka dźwięczała coraz słodziej, a wkrótce z głębi haremu wyszły dwie cudne hurysy (słynne tancerki z nowojorskiego baletu zaangażowane umyślnie na ten wieczór) i rozpoczęły namiętny tan. Po kilku minutach, ku coraz większemu zachwytowi pastora, podeszły one do niego i ukłękły u jego nóg. Jedna podała mu nargile lekko zaprawione odrobiną morfiny. Pastor zaciągnął się, muzyka prawie ucichła, z pułapu zaczęły kapać róże i światło stopniowo przycisnęło.

Odużony cudnym „snem” i upojony nargilem pan pastor przymknął oczy i po chwili zasnął.

Wtedy znów cicho i leciutko przeniesiono śpiącego na jego łożo i pozwolono wyspać się do syta.

Jakoż pan pastor wstał — w niedzielę o 10-ej i około 11 zjawił się u gospodarza na śniadaniu.

Był tam oczywiście i drugi współzawodnik i po chwili obaj ustyszeli od pastora następującą historję:

— Dziś w nocy miałem dziwny sen... zdawało mi się, że jestem w jakimś haremie wśród smoków i tygrysów. Przy dźwiękach jakby orkiestry smyczkowej wyszło do mnie kilkanaście pięknych tancerek, poczem każda kolejno całowała mnie w usta.

— Raptem zobito się bardzo jasno — błagował dalej p. pastor — weszły jakieś skrzydlate anioły (?), ale tancerki powitały je strzałami ze złotych łuków, poczem każda rozpuściła włosy i otuliła mnie niemi.

W tem miejscu pan Cavillaque zrobił bardzo kwaśną minę, wyjął książeczkę czekową i wręczył Rootbry'emu kartkę z napisem 100 tysięcy. W tej chwili weszły do jadalni dwie tancerki tym razem w strojach salonowych i zdumionemu pastrowi opowiedziano całą „kawał”.

Pan pastor zawstydzil się... i prosił o dochowanie sekretu, co mu natychmiast obiecano.

Teatr i muzyka.

Recital Eisenbergera w T.M.M. — Wieczór poświęcony twórczości fortepianowej Brahmsa — to ciężki orzech do zgryzienia, a jednak... nie wydała się ta muzyka tak niedostępną, skoro szczerze nie była sala tow. miłośników muzyki trzęsła się od okłasków po każdym numerze programu. Tak, ale trzeba takie kłopoty Brahmsa, jakim jest p. Seweryn Eisenberger. Sonata F-moll jest dziełem złożonym, olśniewającym impulsiwnością wyrazu i poletem tematycznych linii. Obok pierwszorzędnych zalet technicznych, nadzwyczajnej koncentracji myśli, logiki i jedności uderza w sonacie konstrukcyjny zmyśl, nadający wyolbrzymionym rozmiarom dzieła monumentalny rys podniosłego nastroju. Nawet „final”, część, która zazwyczaj należy do najsłabszych w sonacie, jako nienieknona konsekwencja pewnego wyczerpania inwencji, jest u Brahmsa porównawczą rytmem życia; odnosi się wrażenie, jakoby z niewiadomych źródeł napływały coraz to nowe zasoby twórcze.

Aby grać Brahmsa w charakterze kompozycji, trzeba mieć przedewszystkiem technikę jasną i przejrzystą, idealnie skończoną w szczegółach i po-

Atena do uwzględnienia zarówno wy-

buchów gwałtownych, jak przejawów łagodnych uczucia. W grze p. Eisenbergera czuje się w każdym takcie artystę, który umie „sięgnąć do wnętrza trzewi — zatargać!” W rapsodjach, zwłaszcza w tej Es-dur można było delektować się i wielkim zapałem i tem podaniem się artysty fall tonów, które udziela się słuchaczom i stanowi o sugestji gry. „Warjacje na temat Paganiniego” dopełniły programu.

F. Hal.

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego instytutu meteorologicznego.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym:

Zachmurzenie zmienne, ciepłe, wiatry południowo-zachodnie i południowe. W dniu wczorajszym w Polsce przeważała pogoda o zachmurzeniu zmiennem. Temperatury o godz. 5 popołudniu wahały się w granicach od plus 1 stop. (Poznań) do plus 8 stop. (Lwów). Podobny stan pogody utrzymywał się nad całym kontynentem, z wyjątkiem Francji, gdzie pod wpływem depresji było pochmurzenie i padał deszcz. Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie plus 7,4 st., najniższa minus 1 stopień.

Z dnia na dzień.

Ewolucja.

Ewolucja ostatniej doby idzie od indywidualizmu do kolektywizmu.

Ewolucja duszy ludzkiej skłania nas obecnie również do grupowania w zespoły tego, co dawniej było wyodrębnione.

Żyjemy w epoce kooperatyw i związków.

Piętno czasu nie ominęło również i miłości.

Dawniej w garsonierze, pomiędzy piątą a siódmą, para zakochanych gruchała ozule. Obecnie, pomiędzy piątą a siódmą, para ta tańczy pośród wielu innych par w dancingu, pod dźwięk jednej melodji.

Miłość uczyniła swe uniesienia i przeżycia — własnością wspólną. ach.

Łódź.

Sytuacja w przemyśle

(le) Od końca marca konjunktury w przemyśle łódzkim zmieniły się znacznie na niekorzyść. Na rynku wewnętrznym zapanował zupełny zastój w handlu materiałami wełnianymi, a popyt konsumpcji krajowej na towary bawełniane jest minimalny.

Ceny towarów wełnianych, jak i bawełnianych, utrzymują się od dłuższego czasu na jednym poziomie.

Natomiast ceny przędzy bawełnianej spadły znacznie, bo od 10 do 15 procent. Ceny przędzy wełnianej utrzymują się na tym samym poziomie. — Oznacza to jednak wydatną zniżkę, gdyż w międzyczasie ceny wełny na rynku światowym podniosły się od 10 do 20 procent.

Aczkolwiek ruch towarami bawełnianymi na rynku wewnętrznym jest minimalny, to jednak jedynie dzięki intensywnemu eksportowi ta gałąź przemysłu włókienniczego dotychczas nie odczuwa zastoju.

Znaczne ilości towarów bawełnianych eksportowane są do Wiednia, Rumunji, Rosji, Gdańska, tranzytem do Hamburga z ostatecznym przeznaczeniem do Indji.

Eksport towarów wełnianych jest znacznie słabszy i odbywa się przeważnie do Rosji, częściowo do Rumunji oraz przez Gdańsk.

Czy i tym razem powodem kryzysu są wahania na rynku dewizowym, które wprowadzają niepokój między kupujących, obawiających się poniesienia straty w razie dalszego polepszenia się kursu marki polskiej, czy też istnieją inne powody — trudno osądzić. Przepuszczalnie również zbliżające się święta, jak corocznie, powodują zmniejszenie zamówień.

Pozatem trudno właściwie ustalić przyczyny, dla których zamiast bardzo dobrych konjunktur nastąpił nagły zastój.

Gdyby nie zbliżające się święta wielkanocne i chęć zapewnienia robotnikom zarobków w czasie przedświątecznym, fabryki wełniany pomyśleby musiały o natychmiastowym zredukowaniu dni pracy.

Fabrykom bawełnianym nie grozi bezpośrednio ta ewentualność.

Trudno powiedzieć, kiedy nastąpi zmiana na lepsze w obecnym położeniu.

Szwajcarzy wykupują elektrownię łódzką.

Już od kilku dni w magistracie toczyły się obrady pod przewodnictwem wice-prezydenta miasta dr. Stupnickiego w sprawie nowej koncesji dla elektrowni miejskiej.

W obradach brali udział z ramienia konsorcjum kapitalistów szwajcarskich profesor Ulman, dyr. Chuard, dyr. Arnd i dyr. Golc. — Z ramienia magistratu udział w konferencji brali: radca prawny Żelazowski, dyr. Pilcer i inż. Berliner. Jako przedstawiciele przemysłowców, występowali: dr. Biederman, prezes Hordliczka, prezes Heiman i inż. Klocman.

Obrady doprowadziły do uzgodnienia tekstu nowej koncesji.

Pozostaje jeszcze do załatwienia kilka kwestji zasadniczych, które zadecyduje rada miejska, względnie magistrat. Przedewszystkiem chodzi o oszacowanie majątku elektrowni, który za czasów urzędowania wiceprezydenta Wojewódzkiego oszacowany został na 16 milionów franków szwajcarskich, tudzież o udział miasta w tym majątku, który również za urzędowania p. Wojewódzkiego oszacowany był na 20—25 proc.

Niemniej zasadniczą kwestją jest sprawa formuły, określającej taryfę za prąd. We wszystkich tych

sprawach zasadniczych wysłuchano wniosków konsorcjum, tudzież opinij przedstawicieli przemysłu, jak również ekspertów dyr. Michaelisa i Tempelhoffa.

Decyzja jednak w tej sprawie magistratu i czynników radzieckich jeszcze nie nastąpiła.

Będzie to mogło mieć miejsce po zasięgnięciu opinij czynników rządowych, które również, poza wpływem doradczym, będą miały decydujący głos przy ustaleniu koncesji.

W tym celu udał się onegdaj do Warszawy dr. Stupnicki, inż. Berliner i dyr. Pilcer. Przedstawicielom magistratu towarzyszą również prof. Ulman i dyr. Chuard. — Przedstawiciele miasta odbędą konferencję w min. handlu i przemysłu i w min. spraw wewnętrznych i skarbu.

Decydująca zwłaszcza będzie opinia ministra Michalskiego co do waluty, na jaką opiewać ma kapitał akcyjny nowej spółki, gdyż szwajcarscy finansisci żądają kategorycznie, aby kapitał akcyjny wyrażony był w walucie szwajcarskiej.

Na konferencji tej rozpatrywany będzie protest przemysłowców co do oszacowania majątku elektrowni. (bip)

Miejskie komisje komornicze. Uchwały komisji prawniczej sejmiku.

Komisja prawnicza w myśl poprzedniej uchwały o lokalnych komisjach komorniczych przyjęła następującą poprawkę do zmienionej ustawy o ochronie lokatorów.

Do art. 8 dla określenia stawek komornicznych rada miejska (gminna) powołuje w każdej gminie miejskiej komisję komorniczną, złożoną w miastach o ludności do 30,000 tys. włącznie, z 6 członków i czterech zastępców; w miastach o ludności do 100,000 12 członków i 6 zastępców; w miastach o ludności liczącej 18 członków i 10 zastępców.

Członkowie komisji oraz ich zastępcy mogą być powołani z pośród członków rady miejskiej lub z pośród innych osób, znających stosunki miejskie, przyczem połowa członków komisji i zastępców powinna się składać z właścicieli nieruchomości, druga zaś połowa z lokatorów, nie posiadających nieruchomości w danej gminie i nie będących pełnomocnikami właścicieli nieruchomości.

W razie nie powołania przez rady miejskie komisji komornicznych w terminie oznaczonym, członków tych komisji oraz ich zastępców wyznacza w Warszawie, minister spraw wewnętrznych, w miastach wojewódzkich wojewoda, w innych miastach starosta.

Dla ważności uchwał potrzebna jest obecność przewodniczącego lub jego zastępcy, i co najmniej dwie trzecie reszty członków komisji.

Decyzja zapada większością głosów obecnych członków. W razie równości głosów rozstrzyga przewodniczący, który w innych wypadkach nie głosuje.

Mandat członka komisji trwa rok. Ustupający może być ponownie wybrany.

Mandat wygasa z chwilą rozwiązania rady miejskiej (gminnej).

Biały tydzień! 4225-3
Niebywała okazja!
OSTATNIE 2 DNI
Wyjątkowo tanio!
HENRYK PPRPPER,
ul. Piotrkowska 111.
Wielki wybór kossul, wyroby tywardowskie, płótna wszelkiego gatunku, obrusy, ręczniki, obusteczki wabowe i czeskie.

Wiadomości bieżące.

Handel w niedzielę przedświąteczną.

Jutro, jako w niedzielę przedświąteczną, sklepy spożywcze otwarte będą od godziny 8-ej do 10-ej przed południem, wszystkie zaś sklepy w mieście funkcjonować mogą od godziny 1-ej po południu do 8-ej wieczór.

Z zarządu związku miast.

Dnia 6 b. m. odbyło się w Warszawie posiedzenie zarządu związku miast polskich z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Zatwierdzenie protokołu posiedzenia z dnia 8 marca 1922 r.
- 2) Sprawozdanie prezydium i biura związku.
- 3) Ustalenie preliminarza budżetowego na r. 1922.
- 4) Sprawa zjazdu.
- 5) Ordynacja wyborcza dla rad miejskich (projekt rządowy).
- 6) Sprawa wyboru dyrektora.
- 7) Sprawy bieżące.

Łódź reprezentował prezydent Rzewski. Bardzo ożywioną dyskusję wywiał rządowy projekt miejskiej ordynacji wyborczej.

Zarząd związku miast wszystkie głosami zarówno lewicy, jak i prawicy wypowiedział się przeciwko projektowi rządowemu, który ustanawia system kurjalny w postaci t. zw. kół wyborczych, oraz powierza przeprowadzanie wyborów władzom administracyjnym.

Zarząd wychodzi z założenia, że oddanie wyborów w ręce młodej i niedoświadczonej administracji rządowej jest rzeczą wysoce niepożądaną.

Sprawa tramwajów miejskich w sądzie.

Magistrat oddał w ręce prokuratora sprawę tramwajów miejskich, które z dniem 1 stycznia r. b. miały być przejęte przez miasto.

Wartość przedmiotu sporu w skardze podana została jako nieokreślona. Sąd jednak skargę zwrócił, żądając oznaczenia wartości obiektu spornego. Ponieważ w tramwaje włożony został kapitał 3,000,000 rb., to przyjmując jeden rb. złoty za 2000 mk. pol., przedmiot sporu wynosiłby sumę prawie 8 miliardów marek, od czego miasto tytułem należności wpisowej od skargi ma zapłacić 3 proc., czyli sumę około 240 milionów marek.

Przeciwko decyzji sądu okręgowego w Łodzi magistrat wniósł skargę do sądu apelacyjnego w Warszawie.

W Łodzi zastępują interesy magistratu adwokaci Żelazowski i Kon, zaś w Warszawie Tomaszewski, Littauer i Marek. (bip)

Ustawa miejska.

Ministerjum spraw wewnętrznych opracowuje ustawę miejską, która po ferjach świątecznych złożona będzie komisji administracyjnej sejmiku.

Ustawy tej oddawna domagają się miasta, znajdujące się ciągle w stanie tymczasowości i pragnące, by prawodawstwo miejskie zostało wreszcie zunifikowane.

Pożegnanie pułk. Mercier.

Onegdaj dowództwo okręgu korpusowego zęgnął opuszczającego miasto nasze szefa misji francuskiej, pułk. Mercier. Na uroczystości trzechsetlecia Moliera obecni byli: pułk. Mercier, wojewoda dr. Garapich, dow. O. K. generał Majewski, oraz przedstawiciele władz i stowarzyszeń kulturalnych naszego miasta.

Po przedstawieniu w teatrze odbył się bankiet pożegnalny w kasynie oficerów żalugi. Gen. Majewski wygłosił toast na cześć misji francuskiej i jej szefa pułk. Mercier, podnosząc zasługi misji wobec armji polskiej i osobiste za-

ślugi pułk. Mercier. Imieniem rządu zęgnął misję dr. Garapich. Następnie po przemówieniu przedstawiciela towarzystwa przyjaciół Francji, d-ra Konic, pułk. Mercier odpowiedział w języku polskim na wygłoszone toasty, kończąc słowami, iż nie żegna Łodzi na zawsze, gdyż ma zamiar jeszcze wrócić do bawemianego grodu. (bip)

Echa incydentu na posiedzeniu rady miejskiej.

Wobec wysoce niewłaściwego zachowania się nauczycieli szkół powszechnych, obecnych na posiedzeniu rady miejskiej podczas rozpatrywania sprawy dobrowolnych dodatków dla nauczycielstwa, magistrat m. Łodzi postanowił zwrócić się do zarządu głównego związku polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych, piętnując zachowanie się członków związku nauczycielskiego, którzy pod kierownictwem swego zarządu, pomimo uchwalenia podwyżki dodatku miesięcznego z 6 do 13 tysięcy marek obrzucili obelgami członków rady miejskiej i magistratu.

W razie nieotrzymania należytej satysfakcji, magistrat wystąpi do rady miejskiej z wnioskiem o cofnięcie dotychczasowych dodatków.

Z gazowni miejskiej.

(r) Pracownicy gazowni miejskiej wystawili żądania podwyżki płac.

Rada nadzorcza przekazała załatwienie tej sprawy komisji, w skład której wszedł p. Żęcki i inżynier Suligowski. Sprawa uposażenia emerytalnego jest przedmiotem obrad specjalnej komisji, w skład której wchodzi dyr. Pilcer, mecenas Żelazowski i specjalista technik-asekuracyjny doktor Goldman. (bip)

Ustalenie cennika płac minimalnych dla pracowników biurowych

Wczoraj o godz. 6-ej wieczorem odbyła się druga konferencja delegatów miejscowych zrzeszeń pracowników biurowych z przedstawicielami związku przemysłu włókienniczego w państwie Polskiem.

Po dłuższej dyskusji ustalono następujący cennik płac minimalnych, który obowiązuje już za miesiąc: buchalter — mk. 140,000, sprzedawca — mk. 135,000, kasjer — 115,000, biuralista I kat. — 105,000, inkasent — 80,000, biuralista II kat. — 60,000, stenotypistka — 60,000, maszynistka — 45,000, praktykant — 30,000, magazynier — 30,000.

Stanowi to podwyżkę w porównaniu do płac wcześniejszych — o 50—75 proc.

Konferencja przytem stwierdziła i przyjęła do protokołu, że stawki powyższe uważać należy za minimalne — to znaczy, że cennik ma zapewnić pracownikom przynajmniej takie płace, i nie przesądza o możliwości normowania ich w poszczególnych firmach powyżej tego poziomu.

Pogadanki „Czerw. Krzyża”.

Jutro, w niedzielę, odbędzie się dwuletnie pogadanki urządzone przez łódzką „Czerwoną Krzyż” o godz. 12 min. 30 w południe, a mianowicie: w Y.M.C.A. (ul. Piotrkowska 243) dr. Skuslewicza o kile (syfiliś), zaś w kinie „Dolina Szwajcarska” dr. Mittelstaedta „O alkoholizmie”. Obydwie pogadanki uroczajone będą obrazami świetlnymi. Wejście bezpłatne.

T. M. M.

Dzisiaj towarzystwo miłośników muzyki daje 3-ci wieczór z cyklu Brahmsa. Na program złoży się muzyka kameralna, której wykonawcami będą pp. Seweryn Eisenberger, M. Mogilewski i Eli Kochański.

Z sądów.

Siedem lat ciężkiego więzienia za przechowywanie broni i materiałów wybuchowych w celach antypaństwowych.

W maju roku 1921 na skutek posiadanych wiadomości, iż łódzka organizacja komunistyczna przygotowuje zamach zbrojny na władze w Łodzi i posiada broń i materiały wybuchowe dla wspomnianego zamachu, dokonano rewizji w mieszkaniu niejakiego Stanisława Głowackiego, który według tychże informacji, był członkiem KPRP i miał ową broń przechowywać.

Jednakże przeprowadzona rewizja broni nie ujawniła, natomiast znaleziono między innymi fotografie z napisem na odwrotnej stronie: „Głowacki Stanisław, pseudonim Jastrząb i Stefan”, a w mieszkaniu ojca jego Józefa i brata Marjana, znaleziono literaturę treści komunistycznej, oraz arkusz papieru z wykazem rozkolportowanej „bibuli” treści antypaństwowej.

Stanisław Głowacki przyznał się, że wszystko, co zostało znalezione u jego brata, stanowi jego własność.

Następnie w toku dochodzenia ustalono, że Stanisław G. jest zastępcą przewodniczącego koła bałuckiej dzielnicy KPRP i że broń i materiały wybuchowe przechowuje na omentarzu mariawickim przy szosie brzezińskiej.

Władze śledcze udały się na

omentarz, gdzie obecny Głowacki dawał z początku tylko wskazówki i dopiero po długim badaniu wskazał na przynależną żyłkę, skąd wydostał 5 granatów i 3 nowe, 3 granaty „ziowate”, 48 paczek dynamitu, a na drugi dzień, podczas dodatkowych poszukiwań, znaleziono jeszcze w tym samym miejscu jeden granat, bombę i trzy paczki pyrok-syliny.

Na śledztwie wstępnie Stanisław Głowacki, przyznał się do udziału w stow. KPRP i do przechowywania broni i materiałów wybuchowych i dodatkowo wyjaśnił, że do partji zapisał się w końcu 1919 roku, pseudonimem „Jastrząb”, był nawet przewodniczącym kółka, lecz wobec tego, że 1 maja grał w orkiestrze partji PPS, partja komunistyczna wykreśliła go z listy swych członków. Jednak jedna członkini partji „Ewa”, kierowniczka partji komunistycznej na cały okręg warszawski, nie wiedząc o tem, że Głowacki nie należał do partji, w czerwcu 1920 r. przyniosła na omentarz mariawicki znalezione przez policję materiały wybuchowe i zakopła takowe. W tym samym dniu wieczorem „Ewa” przyniosła mu jeszcze kilka granatów, browning, prosząc go, by takowe przechował. Na drugi dzień „Ewa” znów przyszła do niego i oświadczyła mu, że otrzymała o nim zleń informację, i zabrała przyniesioną broń.

Wobec tego, obcas spłatać figla, udał się na omentarz, wykopał schowane przez nią tam materiały wybuchowe i ukrył je.

We wrześniu 1920 roku, znów zaciągnął się do partji, i po paru tygodniach wystąpił, gdyż spostrzegł, że ma nie ufają. Następnie wyjaśnił, że wszystkim to, co znalezione podczas rewizji u niego, ojca i brata, należy do niego, jak również i arkusz papieru z wykazem rozkolportowanej literatury komunistycznej. W jakim celu „Ewa” gromadziła broń, to Głowacki nie wie.

Onegdaj Głowacki zasiadł na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym. Na sądzie oskarżony przyznał się do należenia do KPRP do 1 maja 1919 r., co się zaś tyczy broni, to oświadczył, że otrzymał ją od „Ewy”.

Aspirant Bertel i in. świadkowie potwierdzili akt oskarż. Podprokurator Szmidt wnosi o ukaranie zgodnie z odnośnymi paragrafami. K. K. obrońca adw. Urazo z Warszawy zaznacza, iż nie zostało ujawnione, że oskarżony otrzymał materiały wybuchowe od organizacji komunistycznej, która notabene, jak zeznaje świadek asp. Bertel, dotychczas nie ujawniała skroji terrorystycznych.

Sąd po naradzie skazał Głowackiego po pozabawieniu praw na 7 lat ciężkiego więzienia.

Żonobójstwo na tle zazdrości.

Onegdaj o godz. 3-ej po poł. rozegrała się w Łodzi tragedia małżeńska, ofiarą której padła 21-letnia Helena Odrowska, zastrzelona przez swego męża.

Przed pięciu tygodniami odbył się ślub urzędniczy wydziału podatkowego przy magistracie Heleny Kędziarskiej z Józefem Odrowskim.

Od pierwszej zaraz chwili mąż pode rwał żonę o zdradę.

Ostatniej niedzieli Odrowski przyprowadził do domu przy ulicy Ks. Brzózki Nr. 10, kilku kolegów, z którymi weselą rozpoczął zabawę.

W zabawie brała również udział i żona jego.

Nagle, będąc już w stanie nietrzeźwym, Odrowski, w obecności kolegów, rzucił się na żonę i dotknął ją po bit.

Wówczas postanowiła Helena O. opuścić dom męża i przeniosła się do mieszkania swych rodziców przy ulicy Sierakowskiego 57.

Od dnia tego Odrowski zaczął gwałtowniej przesładować żonę i gdy ta wychodziła z domu rodzicielskiego do pracy robił jej awantury na ulicy, tak że zmuszona ona była zaprzestać uczęszczania do zajęcia.

Onegdaj Helena Odrowska otrzymała z magistrata monit z za-

pytaniem, dlaczego zaniedbuje pracę. Nie chcąc stracić posady, udała się do biura w celu usprawiedliwienia się, a mając zła przecucia, zabrała ze sobą swą siostrę.

Przed magistratem czekał na nią mąż i jego koledzy, którzy wśląd za siostrami udali się do biura magistrackiego, gdzie Odrowski rozpoczął znów przesładowanie. Na drodze powrotnej siostry wsiadły do tramwaju, lecz i mąż Heleny wraz z kolegą pojechał również tym samym wagonem, i gdy na ulicy Zgierskiej wysiadły, Odrowski zażądał, aby żona jego udała się z nim do księdza po rozwód.

Na co się Helena O. zgodziła, lecz oświadczyła, że poprzednio musi zawiadomić rodziców. Nagle przy ulicy Hauslera, obok domu nr. 13, Odrowski stanął przed swą żoną, wyjął rewolwer i celując w serce, wypalił.

Odrowska straciła przytomność, padła na ziemię, zaś mąż strzeił jeszcze trzy razy, by się upewnić, że żona nie żyje, i zaczął uciekać, lecz siostra nieszczęśliwej ofiary wszczęła alarm.

Odrowski został schwytany i odprowadzony do urzędu śledczego.

Ranną odwieziono do mieszkania niejakiego Majera, przy ulicy Hauslera 17, gdzie po godzinie zmarła. (bip)

Przesilenia.

Cały świat dręczony jest od dwóch lat trwającymi lub stale się powtarzającymi przesileniami gospodarczymi.

Istota tych ostatnich polega na zwężeniu równowagi między konsumpcją a produkcją społeczną.

Wyczerpujące wyczerpanie powodów, mogących spowodować kryzys nie leży w granicach możliwości. Zaś podanie dla przykładu kilku zasadniczych przyczyn, jakimi są: stosunki targowe, koszt produkcji i jej wykonalność, zmniejszenie się dochodu społecznego, pojemność rynku, nieurodzaje, nie wyczerpuje tematu i nie może być sakramentalną formułką, pod którą podciągnąć można znane nam przykłady.

Powojenne jednak przesilenia posiadają rys charakterystyczny wspólny. Wywołane są zwężeniem na całym świecie równowagi walutowej.

Objawiają się one inaczej w krajach, mających małowartościową walutę.

Objawiają się one inaczej w krajach, mających małowartościową walutę.

Państwa o mocnej walucie przeszły w pewnych gałęziach przemysłu, w stadium chroniczne. Wysoki kurs waluty zamyka im rynek zbytu, a zmniejszenia kosztów produkcji drogą redukcji zarobków przy panującej wewnątrz drożyznie, jest narazie nie do pomyslenia. Sytuacja napozór bez wyjścia.

Zaradzić temu mogą poszczególne rządy zainteresowanych państw.

Rewizja dotychczasowej polityki skarbowej, stałe utrzymywanie racjonalnej stopy dyskontowej, rozwiązanie problemu długów wojennych oraz przeprowadzenie dewaluacji, może wprowadzić konieczną równowagę.

Brzemie zobowiązań wojennych powoduje poszczególne rządy do ujmowania wszelkich gospodarczych problemów z fiskalnego punktu widzenia.

O ile całkowita polityka skarbowej państwa nie kieruje się interesami gospodarstwa narodowego, odbija się to na nim jak najfatalniej.

Konieczne objawy epoki powojennej, jakimi są nagłe przejścia z doskonałych koniunktur do beznadziejnych zastojów, potęgowane były w krajach o mocnej walucie nieracjonalnym stosowaniem tak doskonałego regulatora, jakim jest stopa dyskontowa.

W czasie największego „boomu” gdy towary wyrzynano z pod warstwą, podnoszono ratę bankową w tempie nieproporcjonalnie powolnym. Odwrotnie w czasie następujących zastojów, zniżano ją za późno.

Odpowiedzialni kierownicy finansów tych państw, nie doceniali ogromnie szkodliwych skutków, jakie przynosiła nietylko zastój, lecz i nie mniej gwałtowna pogoń za towarami.

Położenie w krajach o wysokiej walucie komplikowało się jeszcze bardziej, w razie wzrostu kursu ich walut ponad ich rzeczywistą wewnętrzną siłę kupną. Kraje o niskiej walucie mogły wtedy podjąć wydatny import, który przyczyniał się do zniżki cen na rynku wewnętrznym, krajów o wysokiej walucie.

Tak więc różnica, między cenami rynkowymi a kosztami produkcji stale wzrastała, uniemożliwiając poprawę sytuacji, wchodzącej w stan chronicznego zastój.

Finansiści tych krajów nie mieli znaleźć środków, powodujących wzrost kursu ich waluty w czasie bajkowych koniunktur, co byłoby wpływało łagodząco na rynek. Wszak łatwiej jest powstrzymać „boom”, niż przełamać zastój.

Obecnemu stanowi zaradzić może przeprowadzenie odpowiedniej dewaluacji tych walut mocnych, które nie opierają się na równi złota, oraz następne ustabilizowanie ich na tym poziomie.

Oczywiście, że pierwszym zadaniem jest zapobieżenie ciągłym wahaniom, a ostatecznym — ustalenie kursu na poziomie równi złota.

Jednym ze środków, zdążających do osiągnięcia tego, jest jak najdalej idące wprowadzenie oszczędności i ekonomicznej gospodarki państwowej. Uzyskanoby przez to zmniejszenie nacisku sruby podatkowej, która wielkim ciężarem obciąża produkcję w tych krajach. Oczywiście, że wpłynęłoby to również dodatnio na poprawę sytuacji w przemyśle.

Innej natomiast natury są przesilenia w krajach o niskiej walucie.

Zasadniczo, inflacja ułatwia przemysłom krajów inflacyjnych zbyt towarów. Z jednej strony popyt rynku wewnętrznego, uciekającego panicznie od stale zmniejszającego się w swej wartości pieniądza, powoduje mocną tendencję. Z drugiej — nieproporcjonalnie wyższy spadek waluty krajowej na giełdach zagranicznych, w porównaniu do faktycznej siły nabywczej na rynku krajowym, stwarza wysmienienie koniunktury eksportowej.

Tak więc, w państwie kontynuującą politykę inflacyjną, panuje na rynku handlowym stale silny „boom”.

Sytuacja zmienia się zasadniczo, gdy są zapowiedzi zmian na lepsze w dziedzinie gospodarki finansowej, które pociągają wzrost kursu waluty krajowej. Następuje kompletna dezorientacja i wyczekiwanie. Mocny „boom” przemienia się w ciężki zastój.

Stan ten trwa do czasu, gdy wedle ogólnego mniemania nastąpiła stabilizacja, która potrwa pewien czas, lub też gdy następuje choćby nieznaczna zniżka kursu pieniądza krajowego. Następuje wtedy nagły nacisk popytu na rynek i w miarę dalszej niepewności na rynku walutowym, dochodzi do największego natężenia. Innymi słowy rozpetła się świeża fala „boomu”.

Oczywiście, że stan taki przynosi całokształtowi gospodarstwa narodowego i światowego niepowetowane szkody.

Srodkiem zapobiegawczym, jest stabilizacja waluty i oparcie jej na równi złota.

Tak więc, istota przesileni gospodarczych, panujących obecnie na całym świecie ma dwa istotne typy, płynące z tego samego źródła.

Tylko, pokojowa polityka, rozbudowanie zaufania, rozsądna polityka skarbowa i finansowa państw, może stworzyć warunki, w których sanacja wszystkich walut może być przeprowadzona.

Wtedy przesilenia nie będą chroniczną chorobą, ale rzadko zdarzającymi się wypadkami.

Dr. Leszek Kirkien.

GARNITURY MĘSKIE
eleganckie z najlepszego modnego towaru 42.000 38.000
z dobrego szewlotu 24.000
spodnie szewlot. 9.500 7.500
kamarn. 14.500 12.500
sprzedaje
SZMACHEL i ROZNER
Lódź, Piotrkowska 100 i filja 100
4794-3 przez obład otwarte.

Akademia eksportowa we Lwowie.

LWÓW, 6 kwietnia. — Lwów będzie posiadał już wkrótce pierwszą w Polsce akademię eksportową. Statut jest już zupełnie gotowy. Również do dyspozycji są oddane fundusze, wynoszące 35 milionów marek, przeznaczonych na uruchomienie akademii. Chodzi tylko o sprawę lokalną. Przyjdą tu z pomocą izba handlowa i przemysłowa, która uchwaliła dzisiaj przydział upoważnić do odstąpienia do użytku szkoły 12 sal wraz ze światłem i z opalaniem w gmachu tej izby, tak, że w październiku akademii może zostać otwarte.

Angielski rynek bawełniany.

Ceny ofiarowane w Anglii za tkaniny, które przed kilku dniami zaledwie można było akceptować, obecnie poprawiły się nieco, chociaż wiele jeszcze pozostawiają do życzenia.

Kupujący zmierzają stanowczo do przełamania cen, ale będą się spotykać z silną opozycją przedsiębiorców i fabrykantów tak długo, póki koszty produkcji utrzymają się na poziomie obecnym. Możliwe jest pewne obniżenie w ciągu lata, wskutek obniżki płac robotniczych, chociaż należy przypuszczać to z wielką oględnością ze względu na zmniejszenie się zarobków, jakie zostanie wywołane przez ograniczenie pracy.

W Indiach odczuwa się ożywienie.

Chiny zwracają się z żądaniem stosunkowo małych ilości pomimo poprawy w ich sytuacji pieniężnej.

Położenie na innych rynkach zagranicznych jest w dalszym ciągu niezadawalające.

Handel z kontynentem, jak również wewnętrzny przedstawia się dobrze w porównaniu z niedawnym okresem.

Powszechnie sądzą, że najgorszy okres został przebyty i, że nastąpił zwrot ku lepszemu. Jednakże wiele pozostało do naprawienia i znaczna ilość maszyn niezczynnych obecnie musi być wprawiona w ruch, zanim większość wielkich firm zacznie na nowo dawać dochody.

Amerykańskie biuro statyczne oblicza, że ogólna liczba bawełny wynosiła w roku bieżącym blisko 8 milionów. Cyfra to niewielka w zestawieniu z 13 milionami w roku ubiegłym i 16 milionami w roku 1921.

Tegoroczna produkcja 8 milionów bawełny nie powinna budzić niesłusznych obaw wobec zmniejszonego popytu i pozostałości z zeszłego sezonu, wynoszącej 9 milionów bawełny.

Starannie opracowane obliczenia wykazują, że wszechświatowe zapotrzebowanie bawełny amerykańskiej w roku bieżącym wyniesie około 12 milionów bawełny, to znaczy, że z 9 milionów pozostałych w roku ubiegłym tylko 4 będą zużytkowane.

Pomimo niewielkich zbiorów w r. 1921-2 na przyszły sezon pozostanie przewyżka 5 milionów. Nie jest to zbyt wiele, szczególnie gdyby miało nastąpić dalsze zmniejszenie obszaru pod zasiew bawełny. Jak się zdaje dotychczas, farmerzy nie zmniejszą zasiewów bawełny. Są nawet widoki, że powiększą takowe, szczególnie jeżeli banki rozszerzą kredyt. (e)

Handel zagraniczny Finlandji.

Po przywróceniu stosunków handlowych między Rosją a Finlandją Rosja okazuje wielkie zainteresowanie produktami fińskimi.

W Finlandji spodziewają się, że eksport papieru do Rosji znacznie się powiększy, gdyż, o ile się zdaje, Niemcy nie są w stanie dostatecznie zaopatrzyć Rosji w ten artykuł.

Rosyjska delegacja handlowa zakupuje obecnie po niskich cenach znaczne ilości drzewa budowlanego wzdłuż linii kolejowych we wschodniej Finlandji.

Wielkie zasoby drzewa na sprzedaż znajdują się zarówno wewnątrz kraju, nad wielkimi jeziorami, jak i wzdłuż wybrzeża morskiego.

Rosja interesuje się również innymi artykułami. Otwierają się tu nowe perspektywy dla eksportu fińskiego. O ile nastąpią wpłaty z tego tytułu, to przyczynią się do wzmocnienia położenia ekonomicznego kraju.

W ciągu marca i kwietnia spodziewana jest również zwiększenie importu do Finlandji z powodu wyzerpania się zapasów kilku ważnych artykułów m. in. mąki pszennej i wyrobów włókienniczych. Importerzy mają w Finlandji obecnie pole do działania, gdyż muszą braki wypełnić. W handlu importowym W. Brytania zdobywa grunty dla siebie, szczególnie dla swych wyrobów włókienniczych. Przemysł niemiecki grał zawsze dużą rolę na rynku fińskim, ale obecnie fabrykanci niemieccy nie oznaczają dokładnych cen. Firmy angielskie natomiast obniżyły nieco ceny, w co związku z poprawą kursu marki fińskiej na giełdzie. Wzmocniło szanse angielskie Układy, rozpoczęte 10 marca w kwestji traktatu handlowego z Brytanią, nie są jeszcze zakończone.

Fiński bank państwowy stara się w Londynie o pożyczkę w sumie 8.000.000 funtów. Jest zamierzona zatymanie funduszu osiągniętego z tej pożyczki w rezerwie w celu ustalenia waluty. Pieniądże te nie zostaną użyte na inwenstycje przemysłowe lub jakiegokolwiek inne. (e)

Światowa produkcja naftowa w roku 1921.

„American Petroleum Institut” w porozumieniu z „U. S. Geological Survey” opublikował obecnie dane, dotyczące światowej produkcji nafty w 1921 r.

Produkcja naftowa w 1921 r. była o 9,2 procent wyższa, niż w roku 1920. Wynosiła ona 759 milionów baryłek wobec 694 baryłek w 1920 r.

W poszczególnych krajach produkcja naftowa wynosiła w milionach baryłek ilości następujące:

	1921 r.	1920 r.
St. Zjednocz.	469.6	443.4
Meksyk	195.0	163.5
Rosja	28.6	25.4
Holandja	—	—
Indje Wsch.	18.0	17.5
Persja	14.6	12.3
Rumunja	8.3	7.4
Indje	6.8	7.5
Polska	3.6	5.6
Peru	3.5	2.8
Japonja	2.6	2.1
Trynidad	2.3	2.0
Argentyna	1.7	4.6
Egipt	1.1	1.0
Venezuela	1.0	0.4
Francja	0.4	0.3
Niemcy	0.2	0.2
Kanada	0.2	0.2
Inne kraje	1.1	1.0
Razem	759.0	694.8

Udział Stanów Zjednoczonych w produkcji światowej nafty wynosi obecnie 61,9 procent, udział Meksyku wynosi 25,7 pr., a łącznie ze St. Zjednocz. 87,6 procent. Udział procentowy Polski w produkcji światowej jest bardzo nieznaczny. Wynosi on niecałe 0,5 pr.

Z powyższego zestawienia wynika, że kiedy we wszystkich ważniejszych państwach produkcja nafty wzrosła, w Polsce znacznie ona zmalała. Spadek produkcji nafty w Polsce tłumaczy się zarówno warunkami gospodarczymi, jak i naturalnymi. Stwierdzono mianowicie, iż kopalnie nafty w Borysławiu i Tustanowicach coraz bardziej się wyczerpują. Uległa redukcji ilość wierzeń, głównie wskutek wysokich cen materiałów wiertniczych, które trzeba sprowadzać z zagranicy.

Znaczne zmniejszenie się produkcji naftowej w roku 1921 jest objawem wysoce niepokojącym. W pierwszym rzędzie pociągnie ono za sobą ograniczenie sprawności naszych rafinerji i wysoce niekorzystnie oddział na nasz wywóz.

Obmyślenie skutecznych środków, które umożliwiłyby podniesienie produkcji naftowej, winno stać się jednym z najważniejszych zadań zarówno rządu, jak i sfer zainteresowanych.

Firanki

po cenach fabrycznych w dużym wyborze **A. Tetziuff i S-ka** Piotrkowska 100. Tel. 541. 812-5

Rynek pieniężny.

Giełda warszawska.

W dniu wczorajszym na zebraniu giełdowym tendencja dla walut spokojna. Kursy niezmiennione

W dziedzinie papierów dywidendowych ruch ożywiony. Dokonano licznych transakcji po kursach wyższych od wczorajszych.

Gotówka.

Dolary Stan. Zjedn. 3880—3885—3875
Dolary kanad. 3725
Franki bel. 327.
Funt 17125.
Marki niem. 12.85.

Czeki i wpłaty.

Belgia 329—326.
Berlin 12.75—12.90—12.70
Gdańsk 12.75—12.70
Londyn 17185—17120.
Nowy jork 3880—3875.
Drobne dolary 3875—3835
Paryż 359—350.50—355
Praga 74.
Wiedeń 51.25—51
Szwajcaria 754.
Włochy 206.

Listy zastawne.

4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 rubli 288—282.
4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 marek 62.50—61
4 i pół proc. listy zast. m. Warszawy 500.
6 procent. obl. m. Warszawy r. 1917 138.75

Akcje.

Bank Dyskontowy 5750.
Bank Handl. w Warsz. 4000
Bank Kred. Warsz. 1-5 em. 5380—5450
6-aj emisji 5200—5300.
Cukier 28500.
Drzewo 1750
Węgiel 22550.
Lilpop 5825—5850.
Ostrowiec 8520—8475—8500.
Rudzi 2600—2625—2600.
Starachowice 6475—6550.
Pociąg 900.
Modrzejewski 2650
Zyrardów 76000
Polska nafta 2140—2200.
Borkowski 1525—1550.
Żegluga 1925—1950.

Z czarnej giełdy warszawskiej.

Na nieurzędowej giełdzie warszawskiej notowania były następujące:

Dolary 3860.
Franki 370.
Funt 17300.
Marki niem. 13.20.
Ruble złote 192300.
Ruble srebrne 1075.
Bilon srebrny 480.

Czarna giełda w Łodzi.

Wczorajsze notowania na nieurzędowej giełdzie łódzkiej zdradzały tendencję cokolwiek słabszą i spokojną. Obroty były małe. Brak gotowizny.

Kursy kształtowały się następująco:
Dolary 3880—3875—3855.
Marki niem. 13.40—13.50—12.50.
Franki franc. 352.
Franki szwajc. 750—746.
Franki belg. 328—324.
Funt 17000.
Kor. austr. 0.55—0.51.
Korony czeskie 72.
Liry 200.

Z giełdy gdańskiej.

GDANSK, 7 kwietnia. — Na dzisiejszym zebraniu giełdy gdańskiej notowano:

Marka polska (sprzedaż) 7.95 — (kupno) 7.90. Przekazy na Warszawę 7.95—7.90.
Dolary Stan. Zjedn. 505—500, funty szterlingi nie były notowane.
Tendencja zniżkowa.

Bawelna.

BREMA, 8 kwietnia Bawelna 131.50
LIVERPOOL, 6 kwietnia. — Bawelna 10.58.

Grand-Kino
Wi o r ó ś m i e c h u !

Dziewica 130
funtowa

Ucieszne awantury w 6 aktach. W roli głównej czarująca i ekscentryczna ulubienica Ameryki — Mabel Normand

Dr. Langbard
Zawadzka 10
Choroby skórne i weneryczne
Przyjmuje od g. 4-8 w.

Śmielów

4585-8

SKŁAD SZKŁA, PORCELANY
i MAJOLIKI w ŁODZI,
ul. Piotrkowska 31, tel. 680.
Specjalność: SERWISY STOŁOWE.
Szkłanki od 600 mrk. za tuzin.
Jutro sklep otwarty do godz. 7 wiecz.



Baczność!

HURTOWY SKŁAD OBUWIA
J. WINDMAN

poleca na sezon letni wielki wybór trwałego obuwia najnowszych fasonów własnego wyrobu.
Specjalnie poleca się wielki wybór obuwia uczniowskiego i letniego.

Detaliczna sprzedaż
35 Piotrkowska 35.
12-23 Telefon 12-23.

IZYDOR LITAUER, Piotrkowska 40.

NA NADCHODZĄCE ŚWIĘTA
specjalny tydzień dziecięcy do 12 kwietnia.

Znane wyborowe gatunki po
wyjątkowo niskich cenach

Ubranka dla chłopców. Pończochy, Skarpetki, Owijacze, Pończochy sportowe. Sukienki dla dziewcząt szwiotowe, batystowe, etaminowe, jedwabne i t. d., Wyprawki dla noworodków, Fartuszki wszelkich rodzajów i fasonów, Sweterki, Zakieciaki, Rękawiczki dziecięce, Kapuzy, Czapeczki, Staniczki i t. d. 874-8

NOWOOTWORZONY SKLEP

Sprzedazy kwiatów sztucznych Leon Miguła

przy ul. Nawrot Nr 16

poleca po najtańszych cenach

SZTUCZNE KWIATY, wykonane według ostatnich zdobyczy techniki, (kwiaty sztuczne mogą być myte w wodzie), przyjmuje zamówienia na wyrób wieńców, żardnier, koszy, wianeczek, jakoteż ozdobienia dekorowania sal, balonów i t. p. 3891-2

12 warsztatów tkackich mech.

gładkich, wąskich, (80") do sprzedania. Właściciel Piotrkowska 154, m. 16. 4845-1

Mając obszerny lokal

w centrum miasta (przy ul. Piotrkowskiej) przyjmę różne towary na skład do komisowej sprzedaży. Oferty sub. „A. B. 100”. 260-8

Dr. Bolestaw Kon

Choroby uszu, nosa, gardła i chirurgiczne.
Godz. przyj. 10-12 i od 4-7 w Piotrkowska 118.

Potrzebny sdołny

snowacz

do snowadla mechanicznego. Bracla Jaszczak Piotrkowska 88. 628-3

„KRAKUS”

Zjednoczone Zakłady Przetworów Wysokowych i Owocowych, Sp. Akc. w Krakowie, poleca z nowootworzonego składu w Łodzi przy ul. Traugutta (Krótka) 14, znane z jakości wszelkiego rodzaju

Wódki i likiery.

Zawierające 45 proc. alkoholu.
Ceny bezwzględnie konkurencyjne.
Sprzedaż wyłącznie hurtownikom. 928-1

Lekarz-dentysta
B. Markus-Nusbaum
Piotrkowska 51.
Przyjmuje codziennie prócz niedziel i świąt od g. 10-14-7

Zakład fryzjerski
Istniejący od 10 lat z wyrobioną praktyką fryzjerską, dobrze prosperujący, posiada Łódź jest do sprzedania w tym 4 pokoje z kuchnią. Władomość w Rudzie pabjanickiej u p. A. Pachowskiego (Zakład fryzjerski) 041-1

W dniach najbliższych otwiera artysta malarz

N. Szpiegel

wystawę obrazów
ostat. swoich prac w lokalu Gimn. Jaszczak przy ul. Południowej 18. 34-3

Niebywała okazja!
Cukiernia z restauracją składająca się z 8 pokoi mieszkalnych, posiadająca piekarnię cukiernię i ogrodo, oprócz tego inny wybór interesów handlowych jest okazją do sprzedania na Pomorz. Władomość w Rudzie pabjanickiej u p. A. Pachowskiego (Zakład fryzjerski). 047-1

Sprzedam

piase budowlany ogrodzony 1400 kw. lokals studnia, pompa miedziana. Ul. Polna 24, na przeciw fabryki Jehna przy ul. Kępcowskiej. Władomość: ul. Kępcowska 23 m. 1218, Gwiazdowski. 5022-8

Rutynowany
buchalter - korespondent
z długoletnią praktyką posiada księgi buchaltaryjne i sporządza bilanse. Adres: ul. Kępcowska 23 m. 1218, buchalter A. Gwiazdowski. 5022-8

Młody człowiek,
konaty, władający polskim, niemieckim i rosyjskim językami, dotychczasowo na stanowisku kierownictwa, posiada 15 b. m. ewent. od zar. posady buchaltera. Łaskawe oferty składaj do adm. „Głosu” sub „L. W. 3”. 4764-8

KUPUJĘ

meble, dywany, futra, garderobę, bieliznę, maszyny do szycia. Płać najwyższe ceny. Łask. Benedykta 28 m. 13, parter 4940-6

Kupię
perski dywan
wielk. 3x4 lub 4x5 mtr. oraz łączniki. Oferty sub „L. M. N.” 4806-8

Salę teatralną
dużą, ogród z sceną letnią odnajmuję na przedstawienia, koncerty, odświeżone, zabawy taneczne ogrodowe. Władomość w Dyrekcyj, Cegielińska 36. 4889-2

Doktor
SZUMACHER
Choroby skórne i weneryczne.
Godz. przyj. od 3-7 i od 11-12 w ul. Benedykta 16 i 17

Kosze dla fabryk, Kosze podróżne, Meble stylowe, Kosze do bielizny, Walizy, Bomboniere, Galanterię koszykową poleca fabryka pod firmą

Rud. Gall

(właśc. St. Nowak)
w Łodzi, ul. Nawrot 4.
— Oprawa etui. —

Tkalnica

składająca się z 38 krosen (warsztatów) angielskich 72 i 64 cal., z wszelkimi maszynami i przynależnościami, kompletne, w ruchu, w centrum miasta do sprzedania. Tylko poważni reflektanci będą wzięci pod uwagę. Pośrednicy są wykluczeni. Oferty pod „Tkalnica” do admin. „Głosu”. 5000-2

Garnitur klubowy w skórze

nowy, pierwszorzędne wykonanie okazjynie do sprzedania. Magazyn mebli Wł. Romiszewskiego, Piotrkowska 116, I p., front 011-2

PRACOWNIA HAFTÓW RĘCZNYCH MARJI SOŚNISKIEJ

Łódź, ul. 6-go Sierpnia 22 m. 18.
Przyjmuje jeszcze przed świętami: psita, kostiumy i suknie do haftu jedwabiem, dzietem oraz do aplikacji jedwabiem lub skórą. 014-2

Pensjonat C. Janiszewskiej,

w „Poddebnie” pod Tuszynem,
w nowo wybudowanej willi, 10 minut od przystanku kolejki Łódź-Tuszyn. Władomość: Łódź, ul. Rzgowska Nr 94, pomiędzy godz. 3-5 p. p. lub w „Poddebnie”. 012-1

Wiedeńskie kapelusze damskie

Nowe modele i kopje
obejrzeć można przy ul. Andrzeja 31, m. 5 front, II piętro, na prawo, od godz. 3 po poł

Sprzedają zaraz
miedziane rondle, szagany, wanny do ryb, stół marmurowy, lodownię pokojową 6-przedstawową dla miłośni, restauracji, girydony, półmiski, taoki platerowane, elektr. szyldy, stalowe butelki do kwasu węglanego, koncertowe pianino, bufety dębowe, kanapki pluszowe w kinle. Cegielińska 34 888-2

Dom.

Poszukuję do kupna domu w dobrym punkcie, składającego się co najmniej z 12 pokoi, odpowiedniego na mieszkanie i biuro. Cenę domu w całości zaplać. Oferty pod „M. W.” przyjmuję admin. „Głosu Polsk.” 903-7

Pończoszarnia mechaniczna

z powodu wyjazdu tanio, lecz zaraz do sprzedania. Słowiańska 11, m. 11.

Motocykl 5-konny

w dobrym stanie do sprzedania. Słowiańska 11, m. 11. 860-2

„AMERPOL”

Piotrkowska Nr. 56.

KUPUJE SPRZEDAJE
PŁACI NAJLEPSZE CENY
ZŁO

Bronzy, Porcelanę, Monety, Dywany, Gobeliny, Obrazy, Kryształ
I tem podobne starożytności.

Szef biura

poważnej firmy ekspedycyjnej, ust. sunkowy, energiczny, z dużą praktyką oraz znajomością języków obcy h, zmieni posadę. Oferty pod „A. B.” do admin. „Głosu”. 959-3

Stylowe sklepowe urządzenie

dębowe, z szafami i bufetami, nadające się do składu aptecznego, winnego, dystrybucyjnego i t. p. Obejrzeć można ul. św. Benedykta 88 (6-go sierpnia) między godz. 8-9 a 4-5. 4766-3

Do sprzedania lub wynajęcia

nieruchomość fabryczna, położona w sąrodmieściu w pobliżu dworca kolei Łódź-Fabryczna wraz z dwiema składami, nadającymi się: 1) do urządzenia dużych składów towarowych; 2) urządzenia tkalni. Oferty sub „SKŁADY TOWAROWE” do Administracji „Głosu Polskiego”. 4945-2

Ważne dla przemysłu włóknistego!

Fabryka Ksiąg Kolekcyjnych
E. SADDKERSKI, Łódź, Zielona 27,
poleca się do wykonania kart do wzorów w formie najelegantszej i najmodniejszej. 4801-2

Motor

12-to konny niskiego napięcia oraz warsztat do bejmowania sprzedaje firma J. Dobrecki, Al. Kościuszki Nr 10. 965-5

Ważne na święta!

Wyroby platerowane firmy „Argentopol” Sp. z ogr. per. w Warszawie.
Specjalność: Nakrycia stołowe. — Ceny bez konkurencji! Wielki wybór najnowszych wzorów. Nabyć można we wszystkich sklepach galanterijnych i jubilerskich. 44-2
Przedstawiciel na m. Łódź i okolice: Stanisław Toruńczyk, Piotrkowska 64.

Potrzebny wspólnik

z kapitałem Mk. 20 — 25.000.000 do powiększenia dobrze prosperującej fabryki. Wzajemny wspólnik przy powyższym kapitale nabywa część położonej w sąrodmieściu nieruchomości fabrycznej wraz z urządzeniami. Oferty sub. „K. A.” do Administracji „Głosu”. 4942-8

Przyjmę Przedstawicielstwo

solidnej firmy towarów weinianych na Bydgoszcz Gwarancja hipoteczna nieruchomości. Referencje. Oferty „Gwarancja” do „Głosu”. 494-2

Ciechocinek

Pensjonat Kuracyjny dla Dzieci i Młodzieży D-rowskiej HUZARSKIEJ i SZPAKOWEJ
w lesie sosnowym, powiększony, sala dobowana do zabaw, leźalnia Opieka macierzyńska. Freblanki pierwszorzędne, wychowawca Zapisy w Warszawie, Graniczna 15, m. 7, tel. 188-64. Od 3 do 7. 989-1

Piękny biust.

Wszystkim panom na żądanie, które przysła swój adres, napiszę dyskretnie jak można mieć piękny biust. — Również wysyłam katalog ilust. Nr 39 kosmetycznych i higienicznych wyrobów.
Anna FALK, Warszawa, Nowiniarska 14 m. 51. 4 86-2

PENSJONAT

w Poddebnie pod Tuszynem Witanowskiej i Hanczkowej.
Na maj i czerwiec usiąpstwa. Młodzieży zapewniona troskliwa opieka. W soboty i niedziele konie na stacji. Zapisy, Wolezańska 117 m. 2, Hanczkowa od godz. 4-6 wiecz. 411-8

Starszy Felczer
J. Abramowicz
Piotrkowska 42. 771-2a

Dyrekcja koncertów: Alfred Strauch.

SALA FILHARMONJI.

Dzisiaj o godz. 8.30 wiecz.

Drugi i ostatni występ genialnego tancerza

Iryla GADESKOWA

oraz świetnej jego partnerki

Magdy Bauer

Szczegóły w programach.

Bilety w kasie Filharmonji od g. 10-1 i od 8-7 wiecz.

W niedzielę, dnia 9 kwietnia 1922 r., o godz. 2-iej po pol., w lokalu przy ul. Pańskiej 74, odbędzie się

Nadzwyczajne Walne Zebranie

Oddziału Łódzkiego.

Uprasza się o konieczne i liczne przybycie członków sekcji: przędzalniczej, tkackiej, farbiarskiej, wykończalniczej, drukarskiej i rytowniczej. Sprawy ważne.

Główny Zarząd

Związku Majstrów Fabrycznych

Rzeczypospolitej Polskiej.

Spieszcie!

Korzystajcie z okazji!

Czas upływał Czas upływał

Przy kupnie wódek i likierów powyżej 10.000 mk. udzielam

5 proc. rabatu.

TOWAR SOLIDNY

Stef. Piotrowicz

W ŁODZI, ul. Piotrkowska 127, — tel. 780.

TANIE I SMACZNE CIASTO SWIATECZNE!

Dla udogodnienia Szan. Klientów otworzyliśmy **sprzedaż hurtową i detaliczną** znanej i wypróbowanej dobrod

Masła Holenderskiego

w Biurze Handlowo-Przewozowym

R. Szafranowski i S-ka 05-1

przy ul. Piotrkowskiej 69 (vis a vis Grand-Hotelu), w podwórzu, pr. oficyna. Dojazd wszystk. tramwajami. Sprzedaż od g. 9 r. do 6 w.

Olej maszynowy

Ropę naftową, Tekturę smołowcową, Benzynę,

w najlepszych gatunkach poleca ze składu

ELIBOR

Spółka Akc. Handl.-Przemysłowa „**J. Berkowski**“ w Łodzi, ul. Kilińskiego 20, telefon 173.

SWIATECZNE!

Chcący skosztować wysmienite własnego wyrobu, przedwojenne pleczywo, jak to z prawdziwych wielkich migdałów, luskane makarony, różne herbatniki, torty oraz placek na maśle i t. d. Niech raczą odwiedzić

znana

- cukiernię -



KOTKA

Konstantynowska 9.

Uwaga: Przyjmuje się też na żądanie do wykonania specjalne zamówienia 5029-1

Dr. L. Prybulski

Choroby skórne, włosów, weneryczne i moczościowe.

Leczenie sztywnym słońcem górskim.

Przyj. od 12-8 i 5-8. Pania 4-5 763-10

Dr. med. H. Lubicz

Piotrkowska 28

Choroby skórne, weneryczne i moczościowe.

Leczenie sztucznym słońcem górskim.

Przyj. od 12-8 i 5-8. Pania 4-5 763-10

Dr. J. Lipszyc

powrócił

Choroby dzieci.

Pańska 41 (Ziel Rynek)

Przyjmuje od 4-5. WUZ. 26 289, 26.111.22. 780-2

Dr. I. Silberström

Zielona 11.

Choroby skórne i weneryczne

Przyj. od 4-8 Niedziela od 9-2. Pania od 4-5 095-15

Dr. med. Braun

Południowa № 23.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.

Przyj. od 10-1 i 5-8. Pania 4-5 580-28

Ogłoszenia drobne

Nauka i wychowanie.

(Za wyraz 20 mk.)

profesor udziela lekcji taczny. Wiadomość: Przejazd 34, Sekretariat, od godz. 11 - 1 po poł. 4557-3-n

studentka udziela lekcji z zakresu klas gimnazjalnych, najchętniej za pokój w utrzymaniu. Udziela również posztyków francuskiego i muzyki. Oferty pod „Studentka“ do „Głosu“.

studentka udziela lekcji z zakresu klas gimnazjalnych, najchętniej za pokój w utrzymaniu. Udziela również posztyków francuskiego i muzyki. Oferty pod „Studentka“ do „Głosu“.

studentka udziela lekcji z zakresu klas gimnazjalnych, najchętniej za pokój w utrzymaniu. Udziela również posztyków francuskiego i muzyki. Oferty pod „Studentka“ do „Głosu“.

WYKONAJ!

Crème Miallor biały - nielśniący, działa korzystnie na utrzymanie zdrowej cery.

Podry Maryla i Miallor - małe widoczne - przylegające, silnie perfumowane, chronią twarz od skutków zmian temperatury.

Lotion Miallor - powszechnie znany środek na porost włosów.

Emalite Miallor - srebrowany środek, daje silny błękitny połysk, wzmacnia paznokcie.

Przemysławka - w jakiejś niedostępnym woda kolonka.

Przemysławka kwiatowa - w o-nin zapachach. Używa się jako wody toaletowej i do odświeżającej do wody.

Perfomy Maryla - silne, trwałe i skuteczne.

Róża Polska - perfomy polskiej damy, naturalny zapach świeżej róży

Rezadont 81-10 - pasta i ołkiar chrania jamy ustnej i sęby od zakażenia

Do nabycia wszędzie!

HENRYK ZAK, Poznań,

Fabryka perfum i Kosmetyków.

Poszukuje posady rutynowany wieloletni sprzedawca.

welny, bawełny i przędzy, wprowadzony do najlepszej kiljentell, władający jęz: polskim, niemieckim rosyjskim, znający dokładnie tutejszy rynek zbytu. Na żądanie służby może referencjami pierwszorzędnych firm. Oferty sub. „J. F.“ do Adm. „Głosu“.

Boisko Sportowe D.O.K.

PLAC HALLERA.

W niedzielę, dn. 9 b. m. o g. 5 po poł.

Zawody piłki nożnej o mistrzostwo klasy A.

„Klub Turystów“ — „Ł. K. S.“

o godz. 3 po poł.

gra rezerw. 5045-9

46.000.000 za 35.000.000!

Willa wartości 46.000.000, (mieszkania dla 12 rodzin) z dużym ogrodem w centrum miasta Poznania, 9 ubikacji z meblami za 35.000.000 do sprzedania. Do tego 12.000.000 akcji na pewnej fabryce, na tej samej fabryce hipoteka 16.000.000, płatna za 2 lata. Zgłoszenia pod „Halina“ do „Reklamy Polskiej“, Aleje Mnińskich 6. Poznań. 5041-2

Likiery „Wyskok“

z aeroplanem przewyższają wszystkie dotychczasowe likiery. Likier są oryginalne bez żadnych etrów.

Żądajcie we wszystkich składach win restauracjach tylko likiery firmy „Wyskok“

Główny skład **A. I. Chasilew**, Łódź, Cegielniana 32.

Uwaga! Posiadamy również na składzie wielki wybór oryginalnych win węgierskich, miodu i „pejsac.ówk.“.

Potrzebny 4045-2

Majster tkacki

wyspecjalizowany w branży Kleiderstoffowej. Oferty pod „A. Z.“ do Adm. „Głosu“

student udziela lekcji. Specjalność: polski, łacina. Piotrkowska 16, m. 22. 546-5-n

student udziela lekcji, szybko uzupełnia braki. Specjalność: polski, matematyka. Piotrkowska 182 m. 19. 4009-1-n

Kupca i sprzedaż. (Za wyraz 25 mk.)

A. A. A. Kupuję meble, dywany, garderobę, futra, maszyny do szycia. Płać najlepiej. Wajrajach, Benedykta 19. 4900-10-k

Przewoźnik suche twarde dla fabryk większej ilości. Sprzedaż. Wiadomość: Główna 59, w sąsiedztwie domu. 4999-2-k

Planino szarogłone sprzedam. Długa 67, front, i piętro, na prawo. 50.5-5-k

Sprzedam sypialkę dębową, modną garderobę z lustrem. Rzgowska 31, gospodarz. 5021-1-k

Szafę kawalerską, łóżko żelazne z materacem sprzedam. Przejazd 24 m. 3. 5008-1-k

Skrypcy 1/2 b. dobre, tanio sprzedam. Cegielniana 26, sklep papieru. 5004-2-k

Mobla różne z kilku pokoi solidnej roboty sprzedam tanio. Piotrkowska 261-4 front.

Sprzedam stół, krzesła, otomana, szafę, lustro, łóżko, garnitur salonowy. Piotrkowska 189-2. 545-5-k

Mobla sprzedaje, komplety i pojedyncze gabinetowe, kryty skórą. Dzielna 5. Dębski. 4697-12-k

Wielki Strickmaszyni № 14 do sprzedania Gdańska 121. 737-3

szafa z lustrem zupełnie nowa okazynie do sprzedania. Szkołna 16 m. 5, tylko do g. 10 rano i od 7-10 wiecz. 755-3

Chrześcijańska sprzedaż taniego obuwia przy ul. Dębskiej 37, I i II piętro, w oficynie, została przeniesiona otkowicie na ul. Zgierską 37. Ceny do świąt następujące: 40ite męsk. i damskie 6.000.—, czarne męsk. i damskie 5.800.—, mk. pantofle od 4.500.— mk. do 5.000.— mk. dalsieinne od 2.500.— do 4.000.— mk. Z pow. Białoszyk, Gordon i S-ka, Łódź, ul. Zgierska 37. Uwaga! Co trzy dni nadobodal świeży transport. 4762-3

Planino szarogłone do sprzedania. Zawadzka 17 fr. II p. S. Szturm. 777-5

Paski i torebki pacorkowe i dżetowe do sprzedania Andrzeja 48, m. 18, lewa oficyna, 5 piętro. 319-10

franki modne, w różnych kolorach, najtaniej kupić można w sklepie komisowym M. Czempik, Główna 17. 816-2-k

6 krzesel dębowych i leżanka okazynie do sprzedania. Cegielniana 64 m. 9. 4319-2-k

Sprzedam w śródmieściu sklep z urządzeniem rachmizem, duża widna piwnica, przylegająca do sklepu, warsztat i lodownię. Oferty proszę składać do „Głosu“ pod „Zaraz“. 4890-3-k

Okazyjnie do nabycia ręcznie malowane obrazy. W. Luczak, Rozwadowska 2. 993-5-k

power sprzedam. Sienkiewicza 64, J. Drzewiecki. 5041-1-k

Artystyczne skrypcy do sprzedania. Wiadomość: Nawrot 34, od 1 do 3 w obiad. 055-1-k

Doniesienia rozmaite. (Za wyraz 30 mk.)

kuszerka Pipikowa 8 przyjmuje zamówienia na miejscowych i przyjezdnych. Piotrkowska 132. 4832-10-d

kuszerka E. Kozakiewicza w Cegielniana 26, Maszta. 00-0

Kosmetyczny masaż, naturalne farbowanie włosów, środek przeciw plegom i łuskom poleca rutynowana kosmetyczka, Zielony Rynek 6 m. 5, od 10-1 i od 3-7. 4022-2-d

Przybiłkował się pies rasy wliczej (mieszaniec) ma 5 ci 30ite. Odebrać można za zwrotem kosztów, Rokocińska 102. 4997-1-d

kuszerka M. Nowakowska, Dzielna 34, przyjmuje zamówienia. 903-20

Wynagrodzenie. Zgubiono 50.000 mk gotówką oraz czek 19768, wystawiony przez firmę „Lewin, Bücher i S-ka“, wskazujący na „Łódzki Bank Handlowy“, na imię i zyro „M. Białostocki i Syn“, pi. 19-go maja b. r. Powyższy czek uniemożliwia. M. Białostocki, Wschodnia 26 37.

Plecyk Marianna sgułbiła paszport niemiecki, wyd. w Warcie. 043 3-3

Isaki Anatol, ucis. kl. VI-iej gimn. Brauna, sgułbił matrykulę. 27-1-3

szmulewicz Chaim sgułbił paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 6003-3-3

Zaginęła matrykuła Marii Szejnajtówny, ucis. kl. VIII-iej gimn. Janiny Prysiewiczówny. 018-3-3

Jakubowicz Józef sgułbił kartę powołania rocz. 1901. 049-3-3

Wynagrodzenie. Zgubiono 50.000 mk gotówką oraz czek 19768, wystawiony przez firmę „Lewin, Bücher i S-ka“, wskazujący na „Łódzki Bank Handlowy“, na imię i zyro „M. Białostocki i Syn“, pi. 19-go maja b. r. Powyższy czek uniemożliwia. M. Białostocki, Wschodnia 26 37.

Plecyk Marianna sgułbiła paszport niemiecki, wyd. w Warcie. 043 3-3

Isaki Anatol, ucis. kl. VI-iej gimn. Brauna, sgułbił matrykulę. 27-1-3

szmulewicz Chaim sgułbił paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 6003-3-3

Zaginęła matrykuła Marii Szejnajtówny, ucis. kl. VIII-iej gimn. Janiny Prysiewiczówny. 018-3-3

Jakubowicz Józef sgułbił kartę powołania rocz. 1901. 049-3-3

Wynagrodzenie. Zgubiono 50.000 mk gotówką oraz czek 19768, wystawiony przez firmę „Lewin, Bücher i S-ka“, wskazujący na „Łódzki Bank Handlowy“, na imię i zyro „M. Białostocki i Syn“, pi. 19-go maja b. r. Powyższy czek uniemożliwia. M. Białostocki, Wschodnia 26 37.

Plecyk Marianna sgułbiła paszport niemiecki, wyd. w Warcie. 043 3-3

Isaki Anatol, ucis. kl. VI-iej gimn. Brauna, sgułbił matrykulę. 27-1-3

szmulewicz Chaim sgułbił paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 6003-3-3

Zaginęła matrykuła Marii Szejnajtówny, ucis. kl. VIII-iej gimn. Janiny Prysiewiczówny. 018-3-3

Jakubowicz Józef sgułbił kartę powołania rocz. 1901. 049-3-3

Wynagrodzenie. Zgubiono 50.000 mk gotówką oraz czek 19768, wystawiony przez firmę „Lewin, Bücher i S-ka“, wskazujący na „Łódzki Bank Handlowy“, na imię i zyro „M. Białostocki i Syn“, pi. 19-go maja b. r. Powyższy czek uniemożliwia. M. Białostocki, Wschodnia 26 37.

PRENUMERATA: Miesięcznie M. 350.—, Kwartałnie Mk. 1250.—, Za odnowienie dotychczas M. 10.— miesięcznie Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 750.— kwartałnie 2250.— Zagranicą Kk. 1200.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: KWOTOWANE: 50 mk. za pierwszą nieparolowy jednosłupowy. NADESŁANE: przed tekstem 100 mk. w tekście 200 mk. po tekście 120 mk. za pierwszą nieparolowy (str. 5 spacji). ZARZYCHOWE: 100 mk. za pierwszą nieparolowy (str. 5 spacji). ZARZYCHOWE: 100 mk. za pierwszą nieparolowy (str. 5 spacji). ZARZYCHOWE: 100 mk. za pierwszą nieparolowy (str. 5 spacji).